Nr. 243. Środa, 24 Października 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. [illegible] — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. [illegible] ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego szkoły w Siemianówce, Leona **Kwaśnickiego**, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zubrzy; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zuchorzycach, Filipa **Chrzysztyńskiego**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Pozdzimierzu, Bazylego **Biczaja**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zyrawie, Karola **Habdasa**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Widynowie, Eliasza **Laszczaka**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Russowie, Hilarego **Piotrowskiego**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Kłodzienku, Jana **Wasyana**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Lubianie, Marcelego **Korczyńskiego**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Horodyszczu, Jana **Beneschа**, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 października.

Ogłoszony w dzienniku urzędowym tekst przemówień prezesa gabinetu francuskiego, wypowiedzianych w Rouen i Hawrze, różni się znacznie od tekstu, podanego w pierwszej chwili przez inne dzienniki. Donosząc o tem wczoraj, zaznaczyliśmy już, że główna różnica polega właśnie w tem, co stanowiło całe znaczenie tych przemówień, co zdawało się być zapowiedzią, że p. Juliusz Ferry stanowczo chce zerwać z dotychczasową chwiejnością postępowania i tylokrotnie wyzywany przez radykałów, rzuconą rękawicę podnosi, aby zainaugurować rząd silny, pewny siebie, nie wchodzący z niesfornemi żywiołami w połowiczne układy, owszem dążący do stanowczego ich poskromienia. Tekst przemówień, zamieszczony w *Journal officiel*, odbiera wszelkie pod tym względem złudzenia. P. Ferry, łagodząc znacznie w tym „przejrzanym i poprawionym" tekscie, wszystko to, co nieprzejednanym mogło być niemiłem, oświadcza, że szukać będzie poparcia u większości wszystkich grup parlamentarnych, zatem wszędzie, gdzie to tylko okaże się możliwem, dobrze już znaną drogą ustępstw i kompromisów, które są jawnym a smutnym dowodem niemocy i chwiejności ludzi, stojących dziś u steru rządu republiki. Nie zmieniło się więc nic; program ten sam, a raczej brak programu i to właśnie w chwili najbardziej stanowczej, w chwili otwarcia Izb, które wczoraj nastąpiło.

Pierwsze wrażenie, jakie powszechnie wywarły przemówienia p. Juliusza Ferry, było nader korzystne. Zdawało się, że prezes rady ministrów, zwracając się do kraju, wycieńczonego próżną i zgubną agitacyą stronnictw skrajnych, do kraju pragnącego przedewszystkiem spokoju, uznał wreszcie za stosowne wskazać mu, w jaką pogrążyłby się przepaść, gdyby dalej ulegał tym prądom, które pozbawiają go szacunku i zaufania obcych ludów, że wreszcie, oceniając sam grożące niebezpieczeństwo, uważał za konieczne złożyć zapewnienie, iż rząd nie będzie ulegać dalej fantazyom radykałów, że nie odda im na pastwę jak dotąd administracyi kraju, i nie myśli przyjmować i wprowadzać w życie wszystkich ich programów, słowem, że nie będzie na przyszłość powolnem narzędziem ich zachcianek i nie powierzy im władzy w ręce. Rzecz to istotnie uwagi godna, że jakkolwiek radykalni stanowią dziś mniejszość we Francyi, to jednak w skutek nadużycia a raczej zepsucia systemu parlamentarnego, przedewszystkiem zaś dzięki nieradności obecnych rządów, mniejszość ta wymaga i zmusza ludzi stojących u władzy, aby przez nich i dla nich rządzili krajem. Ministeryum obecne nie było dotąd samem sobą, a wyrażało niemal zawsze to, czego chcieli nieprzejednani i radykaliści, nie posiadało nigdy własnej metody rządzenia, lecz posiłkowało się najczęściej metodą stronnictwa, w którem liczy samych nieprzyjaciół.

Toż słusznie twierdzą niektóre poważne dzienniki francuskie, że całe znaczenie nieprzejednanego stronnictwa polega jedynie tylko na tej niemocy gabinetu, który nie chce, czy nie może dostrzedz tego, iż zrzeka się wszelkiego nawet pozoru władzy i wpływu na rzecz intransygentów. Tak w polityce ogólnej, jak i w administracyi krajowej wpływ ich był nieraz stanowczym. Wyborcy spieszą ku nim, mniemając naiwnie, że władza do nich należy, a głosując za nimi, są pewni, że głosują za rządem. Tak było dotychczas, ale dziś wątpić należy, by to wystarczyć zdołało chciwemu władzy stronnictwu. Z otwarciem Izb rozpocząć się może walka o całą i niepodzielną władzę, a okoliczność, że p. Ferry właśnie w przededniu tej walki tak skwapliwie pospieszył „przejrzeć i poprawić" tekst przemówień swoich, jest smutną wróżbą dla rozpoczętych wczoraj parlamentarnych zapasów.

Sprawy sejmowe.

(Mowa J. E. p. Grocholskiego).

Według zwyczaju, przyjętego przez nas w latach poprzednich, po sesyi sejmowej podajemy wybitniejsze mowy pp. posłów, wygłoszone w rozmaitych sprawach.

Na VIII posiedzeniu sejmowem wygłosił J. E. poseł Grocholski w sprawie ograniczenia dowolności dzielenia gruntów włościańskich i reformy prawa spadkowego dla włościan, rzecz następującą:

Z powodu że na dzisiejszym porządku dziennym są pierwsze czytania dziewięciu wniosków, poczuwam się do obowiązku być jak najtreściwszym i nie zabierać Sejmowi niepotrzebnie wiele czasu. I zaiste, czyż potrzeba na to dowodów, że od czasu uchwalenia ustawy, znoszącej zakaz dzielenia gruntów, te dzielenia w naszym kraju przybrały zastraszające rozmiary.

Nie powiem, ażeby we wszystkich gminach te dzielenia były w równej mierze zastraszające. Jednakże, panowie, kto zna kraj, ten wie, że w bardzo wielu gminach, a nawet w bardzo licznych okolicach, te dzielenia doszły do tego stopnia, że gospodarze już niemorgowi ale półmorgowi i zagonowi na gruncie siedzą. W całem prawie naszem Podkarpaciu wszystkie połoniny, które były rzeczywiście podstawą włościańskiego gospodarstwa tamecznego, bo tam ornych gruntów nie ma, a są tylko ogrody koło domu, wszystkie te połoniny są w obcych rękach. Kiedy dawniej w połowie sierpnia wracano z muzyką z tych połonin i ogromne trzody bydła i owiec spędzano z połonin, dzisiaj, jak się pędzi bydło, a pytają się czyje? odpowiadają *żydiwskie*. Dzisiaj doszło do tego, że włościanin we wszystkich okolicach Podkarpacia nie ma z czego żyć, bo nie jest w stanie utrzymać bydła, a ziemia nie daje tyle, ażeby na niej gospodarował.

Kiedy przed dwudziestu laty, Sejm pozwolił na dzielenie gruntów, znajdował się w przymusowem położeniu. Według dawniejszej ustawy o dziedziczeniu dla włościan,

---

2)

PARSIFAL

RYSZARDA WAGNERA

(Ciąg dalszy.)

W drugim akcie jesteśmy w państwie czarownika Klingsora. Charakter przewrotny tego człowieka każe się domyślać, że wdzięcznej melodyi w motywach jego się nie znajdzie. To też podczas sceny Kundry z Klingsorem przeważa muzyka, mniej lub więcej nieprzyjemna, mająca nam piekielny typ tych osób wyobrazić. Dowiadujemy się teraz, że Kundry, to zaczarowana dusza, kobiecy Ahaswer. Była ona Herodiadą kiedyś, lecz za karę, że śmiała się widząc Chrystusa wstępującego na Kalwaryę, skazana jest na wieczne życie bez spoczynku, na wieczny śmiech piekielny i z upragnieniem wyczekuje śmierci jako zbawienia. Obecnie jest ona w mocy Klingsora, który, nadając jej czarami zachwycającą piękność, używa jej do uwodzenia rycerzy Grala Jej to wdziękom uległ Amfortas, obecnie zaś, w podobnych zamiarach, zawezwał ją Klingsor. Pomimo, że profesya uwodzenia pięknych rycerzy nie należy może do najnieprzyjemniejszych, stawia się Kundry na nieuprzejme wezwanie Klingsora (Ur-Teufelin, Höllen-Rose) niechętnie. I ona mu w nieuprzejmości się odpłaca, a robiąc ironiczną aluzyę do Klingsora, wprowadza go, jak to łatwo zrozumieć, w najgorszy humor. Klingsor dostrzega z dala zbliżającego się Parsifala. Bohater nasz stacza w pobliżu zamku walkę z kilkona popadłymi w moc Klingsora rycerzmi, z której wychodzi zwycięzko. O tem referuje nam, przypatrujący się przez okno tej scenie, Klingsor. Następuje zmiana dekoracyi. Mamy przed sobą czarodziejski ogród kwiatów Klingsora. w którym, prócz plant egzotycznych, czarujące dziewczęta-kwiaty kwitną. Parsifal wskakuje do ogrodu i z zadziwieniem rozgląda się dokoła. Teraz następuje owa sławna scena, jak dziewczęta kwiaty, te botaniczne syreny, wabią cnotliwego młodzieńca. Po krótkiem, dyssonansami przepełnionem nawoływaniu się i kłóceniu dziewcząt, łączą się ich głosy w chór zachwycająco piękny o melodyi uroczej, poruszającej się w tempie powolnego i nadzwyczaj powiewnego walca. Na przemian śpiewa chór cały, to znów na części się rozdziela, lub też wplatają się i łączą z chórem krótkie ustępy solowe. Wszystko to zaś miłe, lube, pełne powabu i zmysłowo ponętne, istotny śpiew syren, czarowi którego oprzeć się nie podobna. Akcya cała przypomina żywo scenę na cmentarzu z Roberta Dyabła, lecz o ileż więcej wdzięku w kokieteryi dziewcząt Wagnera, jak w Meyerbeera akrobatyczno-muzykalnej produkcyi! Parsifal, z początku nie bez galanteryi dla pięknych dziewcząt, opiera się przecież powabnym kusicielkom i chce uciekać. Dlaczego? nie wiemy. chyba, że znajduje, iż dziewcząt zbyt wiele. Nagle pojawia się Kundry, przemieniona w sposób czarowny w kobietę nadzwyczajnej piękności. Dziewczęta się oddalają, a Kundry, ta najniebezpieczniejsza z uwodzicielek, przyjmuje na się rolę sprowadzenia z drogi cnoty naszego bohatera. Zadanie uwodzenia rozpoczyna ona w dziwny sposób, chcąc bowiem rozbudzić zmysłowość w Parsifalu, przypomina mu pieszczoty macierzyńskie jego matki Herzeleidy, oraz gorącą miłość, która łączyła rodziców jego. Jest to pomysł, nietylko nienaturalny, lecz zarazem wstrętny, którego uprawnienia żaden Wagnerianin mi nie wytłómaczy. Parsifal daje się nakłonić do pocałunku. Lecz namiętny, parę minut trwający pocałunek, zamiast zupełnie podbić naszego bohatera, wywołuje skutek wręcz przeciwny. Parsifal nagle przypomina sobie nieszczęście Amfortasa, uczuwa w piersiach jakby ból gwałtowny, ból rany nieszczęsnego króla, i natchnieniem wiedziony odgaduje, że zmysłowa miłość, to powód cierpień króla rycerzów Grala i że jego także spotkałby ów los okropny, gdyby wdziękom czarownej Kundry się nie oparł. Odgaduje, że w objęciach Kundry uległ Amfortas mocy piekieł i dochodzi do świadomości, że jego to misya jest przynieść zbawienie świętemu rycerstwu. Kundry, w której rozbudza się namiętna miłość do Parsifala, stara się go powstrzymać, lecz nadaremnie. Usilne prośby i gwałtowne wybuchy namiętności nie wzruszają go i ten Józef rycerski wyrywa się z objęć romantycznej Putifary. Klingsor, widząc, że kobiece wdzięki nie mają na Parsifala wpływu, pojawia się nagle i w największym gniewie świętą włócznię ciska na Parsifala. Lecz włócznia, miasto ugodzić w pierś rycerza, uwisa nad jego głową, Parsifal chwyta ją i robi nią znak krzyża. To cios śmiertelny dla mocy Klingsora. Zamek jego zapada się, a czarodziejski ogród zmienia się w nagą pustynię. Na tem kończy się akt drugi. — Co do muzyki, uważam wielką scenę Parsifala z Kundry za jedną z najmniej udanych z całej opery. Powód leży w tem, iż Wagner, nie zadawalniając się muzyką liryczną, chce tu być nadto dramatycznym. Sili się mianowicie na to, by nam oddać muzykalnie wszystkie uczucia i właściwości Kundry, obok miłości namiętnej, jej charakter demoniczny. Ztąd zamięszanie najróżnorodniejszych motywów, w których zoryentować się niepodobna, ztąd charakter muzyki przeważnie wymuszony i niezrozumiały.

W pierwszej scenie aktu trzeciego widzimy Gurnemanza wraz z Kundry przed chatą pustelniczą w pobliżu Monsalvatu. Kundry, równie potworna jak w pierwszym akcie, lecz spokojna i łagodna. Wchodzi rycerz w czarnej zbroi, z przyłbicą spuszczoną i włócznią w ręku. Gurnemanz zastanawia się nad tem, ktoby to mógł być; publiczność tego nie potrzebuje, bo motyw orkiestrowy zdradza incognito Parsifala Gurnemanz robi wyrzuty rycerzowi, że uzbrojony wchodzi na terytoryum Grala i to w dniu tak świętym, jest to bowiem dzień Piątku Wielkiego, najwyższa uroczystość dla świętej korporacyi, dzień, w którym Duch św. pod postacią gołębicy corocznie potęgę cudowną Grala wzmacnia. Rycerz zdejmuje zbroję i tarczę odstawia. Gurnemanz poznaje Parsifala, lecz poznaje zarazem świętą włócznię, widzi, że chwila zbawienia rycerzy Grala nadeszła i pada przed Parsifalem na kolana. Lecz nam nie łatwo pod zmienioną postacią poznać łucznika z pierwszego aktu. Ta biała długa szata, ta broda i te włosy długie, ta łagodność i słodycz na twarzy, ten spokój uroczysty w postawie i ruchach, to wszystko dobrze nam znane, lecz postać ta, to nie Parsifal, to Jezus z Nazaretu stoi przed nami. Podobieństwo to nie jest przypadkowem, następują bowiem ceremonie religijne, wiernie naśladujące momenta z życia Chrystusa. Kundry staje się świętą Magdaleną, umywa i naciera wonnemi olejkami nogi Parsifala, Gurnemanz zaś daje mu pomazanie. Następnie skrapia Parsifal głowę grzesznicy; chrzest św. daje jej uwolnienie od winy i Kundry po raz pierwszy głośnym wybucha płaczem. — Muzyka pierwszej części trzeciego aktu ma cechę uroczystą i religijną.

gospodarstwo przechodziło na jednego tylko, ten jeden miał jednakże obowiązek współdziedziców wynagrodzić, t. j. spłacić. Jak długo trwała pańszczyzna, tak długo ta spłata była prawie zupełnie nieznaczącą, bo spłacał tylko wartość chaty, a chata u nas bardzo mało warta. Po zniesieniu pańszczyzny w roku 1848 stosunki się zmieniły. Włościanin, który dziedziczył grunt po ojcu, czy po bracie, był obowiązany spłacać wartość tego gruntu spółsukcesorom. Kapitałów u nas włościanin nie ma, naturalnem następstwem było, że, przepomino zakazów dzielenia gruntów, musiał grunta dzielić między rodzeństwo. Tak więc na papierze był zakaz, a w istocie był podział, i podział nieuniknionу. Otóż Sejm (to trwało przez kilkanaście lat bo od 1848 do 1863.) znalazł się w położeniu, że potrzebował te nielegalne podziały zalegalizować. I co więcej? Rada państwa uchwaliła wówczas ustawę, mocą której dawne prawo spadkowe dla włościan zostało zniesione i włościanie zrównani z innymi obywatelami kraju. Ustawa ta jednak w pojedyńczych krajach miała wejść w wykonanie wtedy, jak dotyczące Sejmy zniosą zakaz podzielności gruntów Była więc dla Sejmu konieczność znieść ten zakaz. Zdaje mi się jednakże i nie łudzę się, że gdyby Sejm mógł był przewidzieć, co wskutek zniesienia tego zakazu stanie się po dwudziestu leciech, byłby się wtenczas zawahał i byłby tej ustawy nie uchwalił. Ale stało się. My musimy się liczyć z tem, co jest, my mamy obowiązek starania się, ażeby ten stan nie pogorszył się. O cofnieniu tych podziałów mowy być nie może, ale jeżeli tak dalej pójdzie, to po drugich dwudziestu latach, my włościańskiego stanu mieć nie będziemy, my będziemy mieli proletaryat wiejski. A zdaje mi się dowodzić nie potrzeba, że podstawą potęgi państwa, że podstawą pomyślności kraju, podstawą całego społecznego ładu jest wszędzie i zawsze, we wszystkich krajach, zamożny stan włościański. A jeżeli to jest wszędzie to w naszym kraju jest to jeszcze większą koniecznością, bo my na nieszczęście nie mamy stanu mieszczańskiego w właściwem tego słowa znaczeniu. Jeżeliby stan włościański upadł, to w takim razie, panowie, i kraj zdaje mi się cały upadnie, dla tego dla nas, w ogóle dla Polaków, utrzymanie silnego stanu włościańskiego, jest nietylko kwestyą dobrobytu, nie tylko kwestyą społeczną, ale jest dla nas kwestyą polityczną (*brawo*). Niech Panowie to dobrze rozważą.

Jakkolwiek jestem posłem przez włościan wybranym, jakkolwiek wszędzie i zawsze interesa włościańskie popierać będę, dzisiaj, stawiając ten wniosek, staję na stanowisku nie posła włościańskiego, ale posła krajowego (*brawo*). Kraj wymaga koniecznie, ażeby tej grożącej stanowi włościańskiemu ruinie zapobiedz i tamę położyć. Gdyby ustawodawstwo w tym względzie, zależało wyłącznie od Sejmu, to Panowie nie wnosiłbym tej rezolucyi wzywającej Rząd. Jakkolwiek rzecz trudna, jabym wnosił projekt ustawy, ale według naszego ustroju konstytucyjnego Sejm nie ma prawa uchwalenia takiej ustawy, która by była odpowiednią. Koniecznie tu potrzebna ustawa państwowa, jakkolwiek z drugiej strony i sama ustawa państwowa by nie wystarczyła, bo prawo dzielenia gruntów jest atrybucyą Sejmu. Potrzeba więc wspólnej akcyi, tak dobrze Rady państwa jak Sejmu; dla tego zdaniem mojem nie pozostaje nic innego, jak wezwać Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej przedłożył projekt, gdzie przedłożyć potrzeba i starał się o wydanie takiej ustawy, któraby tej grożącej ruinie włościan tamę położyła.

Pozwolę sobie, jakkolwiek nie chcę w szczegóły się wdawać dotknąć jeszcze jednej okoliczności. Życzeniem kraju i życzeniem opartem na doświadczeniu jest, ażeby mogła być przeprowadzona komasacya gruntów, bo tylko przy komasacyi słusznie i sprawiedliwie przeprowadzonej, może gospodarstwo się podnieść ze stanu dzisiejszego. Otóż, panowie, jeżeliby było możebną rzeczą przeprowadzić komasacyę, to przy tej dowolności rozdrabniania gruntów komasacya byłaby na papierze, a grunta nie byłyby skomasowane.

Więc może są jakieś obawy, ażeby zakaz dzielenia gruntów nie był przeciwny komasacyi. Mojem zdaniem nietylko nie jest przeciwny, ale zniesienie dowolności bezwzględnego dzielenia gruntów jest koniecznym warunkiem przeprowadzenia komasacyi i otrzymania jej.

Pozwoliłem sobie wniosek postawić zupełnie ogólnikowo, jednej tylko rzeczy dotknąłem tj prawa spadkowego, bo wiem Panowie od lat dwudziestu z własnego doświadczenia, gdy Wys. Sejm uchwalił zniesienie niepodzielności gruntów, że te dwa działy ustawodawcze są z sobą w nierozdzielnym związku. Zakazać dzielić grunta włościańskie a nie zreformować prawa spadkowego, zdaje mi się, jest niemożliwem. Kto chce jednego musi dążyć do drugiego, i sądziłem, że potrzeba wskazać Rządowi, że w jednym i drugim względzie jest zmiana ustawodawcza konieczna; teraz proszę Panów, nasuwa się pytanie, czy jest na czasie, ażeby dzisiaj Wysoki Sejm uchwalił taką rezolucyę, wzywającą Rząd. Ja sądzę i zdaje mi się. że wielu z Panów wie, że jest to najwyższy czas.

Minister rolnictwa od lat czterech nie tylko nosi się z myślą zrobienia w tym względzie przedłożenia, poparty przez posłów, nietylko galicyjskich, ale wszystkich innych prowincyj ale i te chęci swoje znakomicie przeprowadził w czyn, wzywał towarzystwa agronomiczne, wzywał sądy do dania mu opinii w tym względzie — a zatem czynność jest w tym kierunku rozpoczęta. — Ale minister może mieć także trudności, mogą być przeciwne zdania, więc zdaje mi się, że jest rzeczą pożyteczną, a w dzisiejszych okolicznościach nawet rzeczą wskazaną, dobre chęci ministra poprzeć powagą Sejmu, powiedzieć mu: „My żądamy takiej ustawy, potrzebujemy jej — jeżeli stan włościański nie ma popaść w kompletną ruinę jest koniecznem, aby ta ustawa weszła w życie w jak najkrótszym czasie". Wiemy Panowie, że z ogólnego stanowiska wolności, wszelkie ograniczenie może być wstrętnem, jednakże wolności bezwzględnej na świecie nie ma, i Sejm, który uchwalił, że rolnicy muszą posyłać dzieci do szkół, Sejm, który uchwalił że człowiekowi nie wolno pić wódki ile mu się podoba, może uchwalić, że w interesie kraju i stanu, nie wolno mu rozdrabniać gruntów do tego stopnia, aby z gospodarza stał się proletaryuszem, aby kraj upadał a właściciel dawny stał się żebrakiem. Nie taję, że ustawa ta łatwą nie jest — przyznaję, że musi być bardzo wszechstronnie rozważoną, wiemy, że tej doniosłości ustawy nie dadzą się z rękawa wytrząść, ale zacząć Panowie potrzeba, trzeba rzecz wprowadzić na porządek dzienny, trzeba aby ludzie zaczęli myśleć, że tak jak dziś jest, być dalej nie może. Czy Rządowi powiedzie się wnieść taką ustawę, któraby zaraz przyzwolenie i zadowolenie u wszystkich uzyskała? Jakkolwiek przyznaję, że się spodziewam, bo Rząd robił studya, zasięgał zdania tych, którzy powinni być obznajomieni z tym przedmiotem, jednakże nie wiem; być może że to co Rząd wniesie nie będzie odpowiadało wszystkim potrzebom i że komisya będzie musiała coś zreformować, coś zmienić, będzie musiała w tym względzie z Rządem się porozumiewać, i ze zgodą jego na tę zmianę pozwolić, ale czem prędzej to się stanie, tem większa nadzieja, że się przecież stanie. — Rada państwa ma już tylko dwa lata życia. — Jaka nowa Rada będzie? Czyż możemy wiedzieć, kto zasiądzie na ławach ministeryalnych? Jak długo ta Rada państwa, w której głosy polskie mają znaczenie, istnieje, zdaje mi się jest obowiązkiem Sejmu poprzeć działalność Rządu, i dać wskazówki, że taka zmiana jest konieczną i przyczynić się do tego, aby ta arcyważna dla kraju rzecz była przeprowadzoną i wedle potrzeb kraju rozstrzygniętą. Jak już pozwoliłem sobie nadmienić zaczynając moje przemówienie, Rada państwa nie będzie w stanie uchwalić całej ustawy w tym względzie — ona tylko to, co do niej należy, a mojem zdaniem przeważnie ustawę o prawie spadkowem, będzie miała do uchwalenia.

Resztę przekaże Sejmowi i wtedy Sejm będzie miał możność tę rzecz gruntownie rozebrać, zastanowić się nad nią i wedle potrzeb kraju załatwić. I dlatego jabym bardzo prosił i przestrzegał, panowie, abyście się nie dali odstraszyć, że to rzecz trudna, że trzebaby pierwej wszelkie szczegóły obmyśleć i wskazać całą ustawę. My zacznijmy teraz, a tamto się znajdzie; i nie powiedzą na nas, że „zanim słońce weszło, rosa oczy zjadła",

Co do formalnego traktowania pozwalam sobie ze względu na ważność sprawy zaproponować wybranie nowej komisyi złożonej z 12 członków i tej komisyi przekazać tę sprawę do zbadania. (*Brawa i oklaski*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Prasa rossyjska i Bułgarya.)

Ostatni zwrot rzeczy w Bułgaryi — pisze *Fremdenblatt* — zwrócił na siebie w Rossyi baczną uwagę i wywołał obszerne komentarze i sądy. Przy tem wszystkiem uderza silny kontrast, jaki zachodzi pomiędzy wywodami i ocenieniami oficyalnej prasy rossyjskiej, a skrajnemi organami panslawistycznemi. Te dzienniki rossyjskie, które zwykły być wyrazem opinij poważnych kół politycznych, zapatrują się na dokonane zmiany w Bułgaryi zupełnie spokojnie i zachowują wielką rezerwę, starają się zbadać istotne przyczyny tak niepomyślnego dla Rossyi zwrotu i godzą się z faktem dokonanym. Inaczej ma się rzecz z prasą skrajną i panslawistyczną, których rzemiosłem stała się zaciekła agitacya przeciw Austryi i Niemcom. Dzienniki tej kategoryi zapuszczają się w najdziwaczniejsze i pełne fantazyi wnioski w celu docieczenia przyczyn zwrotu, który tak nielitościwie pokrzyżował ich zamiary. I tak pisze pomiędzy innemi organ Aksakowa *Ruś*: „Obecnie nie ulega wątpliwości, że dzięki intrydze austryackiej, obydwa stronnictwa bułgarskie, tudzież sam książę, z dobrej woli, czy też przymuszony, świadomie lub nieświadomie stał się narzędziem tych intryg, i że ostatnie wypadki są zwycięztwem polityki austryackiej, a właściwiej, wtargnięciem Austryaków do Bułgaryi. Innemi słowy: kwestya wschodnia wchodzi odtąd w nową fazę, i z tego to ważnego punktu widzenia należy oceniać znaczenie przewrotów w Bułgaryi. Odpowiednio do tego też Rossya, zdaniem naszem, powinna odtąd postępować. Kwestya bułgarska jest tylko częścią wielkiej kwestyi wschodniej. Rossya, na razie, może wstrzymać się od mięszania się w sprawy Bułgaryi i oczekiwać rezultatów. Rossyi obojętne są interesa tego lub owego stronnictwa, dla niej drogą jest tylko Bułgarya i naród bułgarski. Z drugiej strony naród bułgarski nie solidaryzuje się ani z jednem ani z drugiem stronnictwem, ani z liberałami, ani z konserwatystami, lecz tylko z Rossyą, której jest wdzięcznym i do której ma niezachwiane zaufanie. Dlatego też każdy Bułgar, czy należy do konserwatywnych, czy liberalnych, jeśli intryguje przeciw Rossyi, jest nędznikiem i zdrajcą własnego narodu".

Dziennik wiedeński, przytoczywszy powyższy ustęp, tak pisze:

„Zaciekłość i bezmyślność elaboratu Aksakowskiego nie potrzebuje komentarza. Zmiana rzeczy w Bułgaryi i jednomyślny zwrot w usposobieniach stronnictw nastąpiły bez niczyjej interwencyi, bez niczyich intryg. Jeśli pomimo silnych i zupełnie zrozumiałych sympatyj, jakiemi cieszyła się w Bułgaryi Rossya, oswobodzicielka tego kraju z pod panowania tureckiego, wszystkie stronnictwa w Bułgaryi, wszyscy mężowie, ożywieni szczerym duchem narodowym, stawili jednomyślny opór dążącym do zagarnięcia całej władzy generałom rossyjskim, to okoliczność ta jest jasnym dowodem, że ci właśnie generałowie byli istotnymi sprawcami ruchu antirossyjskiego. Ich szorstkie, gwałtowne i despotyczne postępowanie, nawet wobec samego księcia, ich zachowanie się głęboko obrażające uczucia narodowe Bułgarów, były pierwszym i najgłówniejszym impulsem do przewrotu, dokonanego ostatniemi czasy. Przypominając te fakta, możemy przy tej sposobności tylko powtórzyć, iż ostatni zwrot w Bułgaryi nie pozostaje w żadnym związku z jakakolwiek akcyą międzynarodową, i dokonany został bez udziału państw zagranicznych. Przytaczając wywody organu Aksakowa, szło nam przedewszystkiem o dostarczenie nowego dowodu, w jaki to sposób Aksakow i jemu podobni umieją przekształcać fakta, gdy idzie o nastrojenie rossyjskiej opinii publicznej w duchu panslawistycznym".

(Konferencya liberałów angielskich).

Po konferencyi liberałów angielskich w Leeds, której szczegóły znane już są z poprzednich doniesień, wszyscy zgromadzeni delegaci stowarzyszeń liberalnych, przyjęli rezolucyę, która wyraża surową naganę za wykluczenie a raczej niedopuszczenie deputowanego Bradlaugha do obrad parlamentarnych Izby niższej. Taż sama rezolucya żąda zniesienia przysięgi parlamentarnej. Zgromadzenie uchwaliło nakoniec, ażeby przewodniczący i pięciu delegatów konferencyi wręczyło zapadłe uchwały kanclerzowi i prosiło go, żeby zechciał przyjąć deputacyę konferencyi. Tegoż dnia w wieczór odbyło się w ratuszu w Leeds rzeczywiście walne zgromadzenie liberałów. Przewodniczył tu John Bright, znany ze swoich skrajnych dążności. Z okazyi wniosku sir W. Lawsona, ażeby wezwać rząd do wniesienia projektu ustawy, regulującej wybory według okręgów, miał Bright długą mowę o tym przedmiocie. Wspomniał najpierw, że w dążeniu do reformy parlamentarnej nigdy nie ostygł i wyraził zadowolenie, że działalność liberałów pomimo złowróżbnych przepowiedni stronnictwa przeciwnego, okazała się wielce skuteczną. Po reformach w reprezentacyi narodowej przyszły na porządek dzienny rozmaite inne reformy, a następnie wyszła na jaw sprawa irlandzka. Dla rozwiązania tej trudnej a pilnej sprawy wiele zrobiło stronnictwo liberalne, a mowca ubolewał tylko nad tem, że lud irlandzki sprowadzono na błędne drogi. Dowodził dalej, że rozszerzenie prawa wyborczego jest zadaniem nader łatwem. O wiele trudniejszym według Brighta byłby podział miejsc poselskich w Izbie niższej według nowych okręgów wyborczych. Rząd, zdaniem mowcy, powinien-

---

Z początku blada, nudna, monotonna i przepełniona reminiscencyami motywów Grala. W chwili jednak, kiedy po owych religijnych ceremoniach Parsifal i Gurnemanz w zachwycie podziwiają wdzięk budzącej się do nowego życia wiosennej przyrody, pojawiają się świeże motywa tajemniczo-powabnej na tle lekkich akordów słodko rozkołysanej melodyi. To cud wielkopiątkowy (Charfreitagszauber), oddanie w mowie tonów nastroju czarownej przyrody, wyidealizowane i w formę ujęte dźwięki arf eolskich. Jest to zachwycający moment muzykalny i jeden z najświetniejszych tryumfów wielkiego mistrza. — Parsifal udaje się wraz z Gurnemanzem i Kundry do Monsalvatu, przy czem następuje powtórzenie efektu przesuwanej dekoracyi. Przed wejściem do świątyni dolatują tony pogrzebowego marsza. To Titurela chowają. Amfortas wzbrania się od dłuższego czasu odsłaniać świętego kielicha, a nieoglądanie Grala śmierć starca sprowadziło. Rycerstwo zgromadzone w sali wzywa króla, by obowiązek swój spełnił. Lecz Amfortas nie chce być posłusznym wezwaniu, a w najwyższej rozpaczy rozdziera szaty i błaga jak o łaskę najwyższą, by którykolwiek z rycerzy miecz w nieszczęsną ranę utopił i śmierć mu zadał. W tej chwili przystępuje Parsifal, a ostrzem włóczni dotknąwszy rany, cudownie uzdrawia Amfortasa. Całe rycerstwo, wraz z Amfortasem, oddaje hołd Parsifalowi jako nowemu królowi Grala. Parsifal odsłania święty kielich. Gral jasność do koła roztacza, a święta gołębica unosi się nad głową Parsifala.

Podniosłem już wszystkie wybitniejsze momenta muzykalne Parsifala. Pozostaje mi jeszcze wypowiedzieć sąd mój o całości. Pod względem doskonałości instrumentacyi orkiestrowej, przewyższa Parsifal wszystkie inne opery Wagnera i w ogóle wszystko, co w tym kierunku zdziałano w sztuce. Co do motywów, nie dorównywuje on w ogólności pięknościom Lohengrina, z wyjątkiem niektórych momentów muzykalnych, natomiast jest charakter muzyki o wiele sympatyczniejszy jak w „Pierścieniu Niebelunga". Z drugiej jednak strony uderza w Parsifalu, w porównaniu z Niebelungami, pewne wyczerpanie się, brak inwencyi, którego przedtem u Wagnera dostrzedz nie było można. Widocznem to jest szczególnie w akcie trzecim, którego muzyka, z wyjątkiem t: z. „Wielkopiątkowego czaru" jest pełna reminiscencyj i pozbawiona świeżości i siły. Czuć tu wyczerpanie się twórczości i wiekiem spowodowane osłabienie geniuszu. Pomimo tego jednak, znakomite piękności, jakie Parsifal posiada, tworzą zeń operę ze wszech miar świetną, której powodzenie na wszelkich scenach europejskich może być uważane za zapewnione. Niezaprzeczenie jednak wymagałaby ta rozwlekła opera bardzo znacznych skróceń. Gdyby niezmiernie nużące i długie opowiadania i nauczania Gurnemanza w pierwszym i trzecim akcie, podobnież część wielkiej sceny Parsifala z Kundry w drugim akcie, znacznie obcięto, to wrażenie całości zostałoby znakomicie podniesionem Zdanie moje o stylu muzykalnym opery już podałem, jest to bowiem w zupełności styl Niebelungów, z tym wyjątkiem, że śpiew choralny napowrót jest wprowadzony, co z zadowoleniem skonstatować mi przychodzi. Podnieść tu jeszcze muszę, że w zastosowaniu motywów kierujących, wpada Wagner często w przesadę. Motywa te w wielu wypadkach nie są już wcale muzykalnem naszkicowaniem pewnych momentów dramatu, polegającem na zbliżeniu między efektem muzyki a owym dramatycznym motywem, lecz dziwną personifikacyą muzykalną osób, jakoteż rozmaitych idei i przedmiotów. Każdego musi zafrapować, że p Wolzogen w swoim podręczniku tematowym mówi o pojedyńczych motywach kierujących, zupełnie jak o żyjących, konkretnych, w akcyi dramatycznej współdziałających istotach. Jest to jednak całkiem w duchu Wagnera. Przytoczę jeden przykład. Kiedy w pierwszym akcie Gurnemanz opowiada, jak Klingsor porwał świętą włócznię Amfortasa, pojawia się w orkiestrze t. z. „motyw włóczni" i zostaje pochłonięty przez „motyw Klingsora". Tego rodzaju proceder muzykalny niezmiernie często się powtarza. Za pomocą podobnych środków dochodzi istotnie Wagner do oddania w tonach akcyi dramatycznej, lecz w sposób sztuczny i wręcz niemuzykalny. Motywa i ich kombinacye oddają muzykalnie akcyę dramatu, jednak nie na zasadzie pokrewnego charakteru obu składników, lecz jedynie dlatego, bo owe motywa tak a nie inaczej nazwano. Gdzie myśl, mająca być odtworzoną w tonach, jest czemś dla muzyki zupełnie obcem, jak to ma miejsce w powyższym przykładzie, tam tendencya przeprowadzenia zgodności między dramatem a muzyką jest nie na swojem miejscu. Muzyka staje się szyfrowanym dramatem, którego odczuć niepodobna, zrozumieć zaś można tylko na podstawie osobnego klucza. Żeby tworzenie podobnych łamigłówek muzykalnych miało być szczytem doskonałości, w to niepodobna mi uwierzyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Leon Piniński.

by traktować te kwestye oddzielnie. W najbliższej sesyi, bil reformy wyborczej mógłby być załatwiony razem z bilem reformy administracyi municypalnej Londynu. Bright wezwał stronnictwo liberalne, ażeby całe swe zaufanie pokładając w obecnym rządzie. i pełnym patryotyzmu pierwszym jego miministrze, nie rozdwajało się dla drobnych nieporozumień. Nakoniec zwrócił uwagę na stosunek pomiędzy obu Izbami parlamentu. Po rozwiązaniu kwestyi reformy wyborczej iść będzie o to, w jaki sposób zażegnać wieczny spór pomiędzy Izbą lordów a izbę gmin. Spór ten jest niebezpieczny i upokarzający dla obu Izb Jeżeli w ogóle, zdaniem mowcy, druga, dziedziczna Izba może być potrzebną, to w każdym razie powinno jej być wolno raz tylko odrzucać każdy wniesiony doń projekt, ale powinna być zmuszona przyjąć go, skoro wejdzie po raz drugi na stół Izby. Mowę swą zakończył Bright zdaniem, że dziedziczne i nieodpowiedzialne ciało prawodawcze w kraju wolnym, nie może być instytucyą trwałą.

(Ekspiacyjna cerkiew w Petersburgu),

Do *Wiener Allg. Ztg.* piszą z Petersburga 18 października:

Dzisiaj odbyło się nakoniec po dwakroć odkładane uroczyste założenie kamienia węgielnego pod cerkiew „Zmartwychstania Chrystusa“, na miejscu, gdzie zginął car Aleksander II. Program tej uroczystości trzymany był w wielkiej tajemnicy, i dopiero na ośmnaście godzin przed samą uroczystością pozwolono ogłosić ten program w dziennikach. Mimo tego jednak wielkie tłumy ludu zgromadziły się bardzo rano około katedry kazańskiej. Nie potrzeba nadmieniać, że zwłaszcza wobec świeżych enuncyacyj terrorystycznej prasy nie brakło tam licznych zastępów wojska, a jeszcze liczniejszych policyi, żandarmeryi, tajnej policyi i „ochrany“.

O ósmej z rana zaczęło się we wszystkich kościołach nabożeństwo żałobne za cara Aleksandra II, a o jedenastej wyruszyła wspaniała procesya z katedry kazańskiej na miejsce uroczystości Przed duchownymi kroczyli kościelni spiewacy w czerwonych złotem bramowanych galowych uniformach. Przy uroczystości był obecnym car z całą swoją familią, wszyscy urzędnicy dworu, ministrowie, dyplomaci, deputacye szlacheckie, ziemstw i gminy Petersburga, stanu kupieckiego itd., co wszystko wynosiło przeszło dziesięć tysięcy ludzi.

O samej ceremonii niewiele da się powiedzieć. Car złożył medal pamiątkowy i monety z czasów panowania Aleksandra II w przygotowanem na ten cel wyżłobieniu, poczem architekt Parland podał mu pierwszy kamień dla zakrycia otworu. Następnie przystąpili inni członkowie familii cesarskiej i według wskazówek architekta na pierwszej granitowej podwalinie przez cara położonej, złożyli opatrzone swojemi imionami wyzłacane cegły. Na tem zakończyła się ceremonia a car po sniadaniu familijnem, w pałacu odjechał do Gatczyny

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Generał fmp. Karol br. Vlasits, komendant 21 brygady jezdnej, mianowany komendantem lwowskiej dywizyi jazdy; generał major Karol br. Lassolaye, komendant 11 brygady jezdnej, komendantem jarosławskiej dywizyi jazdy, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Generał major Karol Ruiz de Roxas, komendant 6 brygady jezdnej mianowany komendantem 33 dywizyi pieszej; generał major Antoni Mayer Montearabico, komendant 19 brygady pieszej, komendantem 1 dywizyi pieszej, a generał major Leopold ks. Croy, komendant 57 brygady pieszej, komendantem 30 dywizyi pieszej; trzej ostatni z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Mianowani dalej pułkownicy: Karol Fischer, ze sztabu artyleryi, dyrektor artyleryi 12 korpusu, komendantem 31 brygady pieszej; Franciszek Holbein-Holbeinsberg, nadliczbowy w pułku dragonów nr. 10, komendantem 6 brygady jezdnej, przyczem oznajmiony mu został wyraz Najw. uznania znakomitej służby; Daniel Ehnl, komendant pułku dragonów nr. 10, komendantem 11 brygady jezdnej; Maksymilian Rakasovic-Savodol, komendant pułku piesz. nr. 70, komendantem 39 brygady pieszej; Fryderyk Hotze, komendant pułku pieszego nr. 75, komendantem 16 brygady pieszej; Jan Hannbeck. komendant pułku pieszego nr. 56, komendantem 18 brygady pieszej; Henryk Pelikan, komendant pułku pieszego nr. 9 komendantem 54 brygady pieszej i Wilhelm Gradl, komendant pułku ułanów nr. 7, komendantem 21 brygady jezdnej; wszyscy wymienieni z zatrzymaniem na razie dotychczasowych stopni.

Pułkownik Michał Trapsia, komendant pułku artyleryi pol. nr. 2, mianowany dyrektorem artyleryi 12 korpusu i przeniesiony jednocześnie do sztabu artyleryi.

Komendantami pułków mianowani pułkownicy: Adolf Kirsch, pułku pieszego nr. 56, i Emil Anders, pułku pieszego nr. 9; oraz podpułkownicy: Karol Gilsa, pułku ułanów nr 13 i Juliusz br. Boyneburgk, pułku ułanów nr. 7.

Generał major Julian Krynicki, komendant 32 dywizyi pieszej, na podstawie superarbitru, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter feldmarszałka porucznika *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

W końcu podpułkownik Fryderyk Prawda, ze sztabu artyleryi, szef sztabu gen. 31 dywizyi pieszej. przeniesiony do pułku pieszego nr 57; zaś pułkownik pułku pieszego nr. 45 Józef Adam, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w dobrze zasłużony stan spoczynku.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Tartaków, w powiecie sokalskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wybory delegatów Rady do zastępstwa gminy w wyborze członka rady nadzorczej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie oraz do komisyi wyborczej dla wyborów uzupełniających do Izby handlowo-przemysłowej; wnioski w sprawach fundacyj Agnieszki Garaniowej, Alojzy Ziętkiewiczówny i Antoniego Chylińskiego, oraz względem wyjednania uwolnienia uczniów szkoły realnej od opłaty na środki naukowe.

— **Za spokój duszy** ś. p. Henryka Schmitta, odbyło się dziś rano staraniem redakcyi *Gaz Krak.* żałobne nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w najbliższą sobotę koncert instrumentalno-wokalny z bardzo urozmaiconym programem, urządzony staraniem towarzystwa spiewackiego *Lutnia*, dla członków kasyna. Wstęp jak zwykle. Lista otwarta. Początek z uderzeniem godziny pół do 8 wieczór.

* **Przestroga.** C. k. policya ostrzega publiczność, że pewien młodzieniec wyłudza datki na mocy podrobionych kart wizytowych księdza Michała Olendera, które wypełnia pisemną rekomendacyę tegoż.

— **Bardzo cenny zabytek** z czasów przedassyryjskich odkryty został przez inżyniera niemieckiego p. Humanna nad górnym Eufratem. Jest to kolosalna płaskorzeźba, przedstawiająca polowanie na lwy. Zabytek ten wkrótce przywieziony będzie do Berlina.

— **W kopalni węgla** Barnsley, w Anglii, dnia 20 b. m., skutkiem wybuchu gazów ziemnych, 20 górników utraciło życie.

— **Oryginalne oszustwo.** Młody Amerykanin pewien w krainie Connecticut, w Stanach Zjednoczonych, wynalazł rodzaj oszustwa. który ma wszelkie prawo do i oryginalności. Izaak Lockwood — tak się nazywa „wynalazca“ — był jubilerem w New-Haven, a ponieważ fortuna stale odwracała się od niego, postanowił zdobyć ją sobie przebojem. Rozesłał tedy do urzędników wszystkich amerykańskich i angielskich banków odezwę tej treści, iż mianowany został wykonawcą testamentu pewnego dziwaka, który zapisał sumę 4 milionów franków na „fundusz ratowania honoru urzędników bankowych, którzy się dopuścili defraudacyi“. Wzywał więc wszystkich nierzetelnych kasyerów, którzy szczerze pragną poprawić się, ażeby ile możności najrychlej podali mu wysokość sprzeniewierzonej przez nich sumy, oraz sposób, w jaki popełnili defraudacyę, zapewniając ich, że bezzwłocznie przeszle każdemu tyle, ile mu brakuje w kasie. Jakoż ze wszystkich stron nadchodziły listy, które przeniewierczych kasyerów oddały całkowicie w moc Lockwooda, a ten zamiast obiecanych pieniędzy przesyłał każdemu z nich oznajmienie, iż tylko za złożeniem takiej a takiej kwoty — będzie milczał. Tym sposobem sprytny szalbierz zebrał w krótkim czasie znaczny majątek. Znalazł się jednak w końcu pomiędzy wywiedzionymi w pole defraudantami jeden, który groźbą Lockwooda przywiedziony do rozpaczy, wyznał winę swoją szefowi banku, a ten zwrócił uwagę policyi na tę sprawkę szalbierczą.

— **Porwanie dziecka.** Na porządku dziennym kroniki paryskiej jest obecnie tajemniczy wypadek porwania siedmioletniej dziewczynki. Ładne to dziecko, o blond włosach i ciemnych oczach, było córką wdowy, dość majętnej, która oddawała się wyłącznie jej wychowaniu. Od pewnego czasu matka zauważała, że nieznajomy jakiś mężczyzna jak cień nieodstępny pojawiał się za nią na ulicy, ilekroć wyszła z dzieckiem swojem na przechadzkę. Raz nawet przystąpił do niej podczas ulewnego deszczu i ofiarował jej swój parasol, który ona z podziękowaniem przyjęła. Zaprzeszłej niedzieli znowu zbliżył się do niej z prośbą, ażeby mu pozwoliła zaprowadzić dziecko do cukierni i kupić mu ciastek. Od tej chwili dziewczynka znikła bez wieści. W cukierni nie widziano ani jej, ani tajemniczego mężczyzny, natomiast z dochodzeń policyi, okazało się, że jegomość jakiś, którego opis zgadza się z powierzchownością tajemniczego mężczyzny, z dziewczynką siedmioletnią odjechał nocnym pociągiem z Paryża w kierunku wschodnim, zaopatrzywszy się dla siebie i dziecka w bilety jazdy do Petersburga. Biedna matka pogrążona jest w największej rozpaczy. Wspaniałomyślna osoba pewna z arystokracyi francuskiej wyznaczyła 10.000 franków nagrody dla tego, kto zdoła odkryć ślad porwanego dziecka.

— **Szczegółami tragicznego wypadku,** którego ofiarą padł 29-letni Stefan hr. Batthyanyi w Temeszwarze, zastrzelony, jak wiadomo, w pojedynku z adwokatem dr. Rosenbergiem, przepełnione są ostatnie dzienniki. Sprawa była istotnie tego rodzaju, iż oryginalnością i drastycznością stosunków przypomina chyba osnowę francuskich dramatów „sensacyjnych.“ Dr. Rosenberg, adwokat, izraelita, w miesiącach letnich b. r. starał się o rękę 19-letniej panny Ilony Schossberger de Tornya, nie pozyskał sobie jednak przychylności jej rodziców. Sama panna odwzajemniała jego miłość, jakoż młodzi kochankowie postanowili wziąć potajemnie ślub, który dał im według obrządku mojżeszowego rabin w Marienbadzie, podczas pobytu rodziny Schossbergerów w tem mieście. Po akcie ślubnym dr. Rosenberg odprowadził swoją małżonkę do domu jej rodziców, którzy zrazu przyjęli fakt dokonany jakoby bez urazy i przyrzekli dać dodatkowo swoje przyzwolenie, a może nawet dali już to przyzwolenie, gdyż dzienniki stołeczne ogłosiły były wówczas następujące uwiadomienie: „Panna Ilona Schossberger zaręczyła się z drem Juliuszem Rosenbergiem“, i nikt ogłoszeniu temu nie zaprzeczył. Wkrótce atoli rozeszła się wieść, że rodzice panny przekonawszy się na podstawie informacyi u znakomitych prawników i teologów, iż według prawa węgierskiego związek małżeński, zawarty za granicami kraju bez zapowiedzi i przyzwolenia rodziców, przez córkę nieletnią, jest nieważny, zerwali zupełnie stosunek z Rosenbergiem i wyjechali z córką swoją za granicę. Później dowiedziano się, że Ilona Schossberger zaręczyła się z młodym hrabią Stefanem Batthyanyi, synem hrabiego Zygmunta, w Wiesbadenie, dokąd też pospieszył dr. Rosenberg osobiście i stwierdziwszy prawdziwość doniesienia, wyzwał „narzeczonego swej żony.“ Zebrany w Peszcie sąd honorowy orzekł przed kilku dniami, iż obie strony posiadają warunki rozstrzygnięcia tej sprawy w sposób rycerski. Codziennie można było w dziennikach węgierskich czytać polemikę dr. Rosenberga z przyjaciółmi hr. Batthyannyiego, który zrazu niechciał był przyjąć pojedynku z Rosenbergiem. Jeszcze polemika ta nie ustała, gdy pojawiło się oficyalne doniesienie o ślubie hrabiego z panną Iloną Schossberger i o zamierzonej podróży poślubnej nowożeńców do Włoch. Zdaje się, że już w tej podróży hr. Bathyanyi wyczytał w dziennikach publiczne wyzwanie go na pojedynek przez Rosenberga i powrócił natychmiast do stolicy, a przedwczoraj rano w lasku pod Temeszwarem w wiadomy krwawy sposób rozegrał się ten dramat.

— **Letarg.** Z Mszany czeskiej pod Mielnikiem donoszą: Chowano tu w zeszłym tygodniu umarłego. Na cmentarzu spostrzegł ksiądz, że kapa, wystająca z trumny, porusza się; kazał więc natychmiast odbić wieko. Zaledwie to się stało, mniemany zmarły podźwignął się i usiłował wstać. Obecni zaczęli krzyczeć w przerażeniu i uciekać, pozostali tylko odważniejsi z księdzem, którzy biednego chorego, w ostatniej już chwili ocalonego od okropnej śmierci, zanieśli do domu. Przywołany lekarz oświadczył, że człowiek ten wkrótce odzyska zdrowie.

— **Wypadek w cyrku.** Przed kilku dniami widownią groźnego wypadku był cyrk w Londonderry w Irlandyi. Podczas przedstawienia na którem znajdowało się około 1500 osób, runęła galerya właśnie w chwili, kiedy na środek areny wytoczono klatki z lwami i tygrysami i jeden z pogromców rozpocząć miał popis z temi zwierzętami. Powstał okropny popłoch, dzięki jednak przytomności kilku osób oraz służby cyrkowej skończyło się na lekkiem skaleczeniu kilku kobiet i dzieci.

Notatki literacko-artystyczne.

(β) **Mickiewicz w Wilnie.** Życie i poezya, przez Józefa Tretiaka, Lwów, 1884, tomów 3. — Czytelnicy nasi, znają już powyższą pracę p. Tretiaka, z odcinków *Gaz. Lwow.* i ze szpalt *Przewodnika.* Obecnie, rozproszone jej kartki, zostały przez autora pozbierane i w edycyi książkowej, idą ponownie w świat, jako opowieść o młodości naszego wieszcza, o którym słusznie ktoś powiedział, że w jego życiu nie ma tak drobnego szczegółu, któryby nie budził najżywszego interesu. Nie naszą rzeczą — zwłaszcza że snadno posądzić by nas można o stronniczość — spiewać pochwały autorowi. Nie możemy jednak nie przytoczyć tęgo co o pracy p. Tretiaka piszą inni najkompetentniejsi w tym względzie. Pierwsze tu słowo należy się Odyńcowi, jako przyjacielowi Adama. Sądziwy poeta w liście wystosowanym do autora niniejszej wzmianki, odzywa się o pracy p. Tretiaka, jak następuje: „Jeżeli pan znasz p. Tretiaka. proszę mu wysokie moje poważanie i najżyczliwsze pozdrowienie oświadczyć. Wszystkie jego biograficzne szczegóły o Adamie, tchną taką miłością przedmiotu, taką sumiennością w opracowaniu i takiem zapomnieniem autora o sobie, że we wszystkich dawnych kolegach i przyjaciołach Adama filarecką ku niemu obudzają życzliwość.“ Nestor zaś naszych powieściopisarzy, J. I. Kraszewski, również w prywatnym liście, taką wzmiankę o dziele autora zamieszcza; „Czytam Tretiaka o Mickiewiczu, bardzo dobra rzecz; starannie, rozumnie i pięknie napisana.“

* * *

—β— **Domowy poradnik lekarski,** przez dr. Jana Stellę — Sawickiego, Lwów, 1883. — Pożyteczne to dziełko, wyszło świeżo nakładem „Macierzy Polskiej“ jako jedenasta z kolei książeczka w szeregu wydawnictw tej instytucyi. „Poradnik“ odznacza się jasnością wykładu i z niemałą korzyścią służyć może jako informator w wypadkach nagłych chorób lub skaleczeń, zwłaszcza, że z całą dokładnością objaśnia czytelnika, gdzie kończy się zadanie domowego leczenia a gdzie należy szukać pomocy lekarza. Obok powyższych zalet, książeczka p. dr. Sawickiego zaleca się jeszcze nadzwyczajną taniością. Cena jej, oznaczoną została przez radę „Macierzy“ na 10 centów, co umożliwią każdemu jej nabycie i szerokie rozpowszechnienie wśród ludu, gdzie liczne gusła i zamawienia chorób, które dziełko to zbija, tak głęboko dotąd niestety są zakorzenione.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 19 października

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

Jak już *Gazeta* doniosła, otrzymał p. Władysław Baworowski na pół roku koncesyę na przedsięwzięcie prac wstępnych dla zbudowania lokalnych dróg żelaznych z Czortkowa albo z Kopeczyniec z jednej strony na Janów, Trębowlę i Mikulińce do Tarnopola, z drugiej strony na Jezierzany i Borszczów do Uścia Biskupiego. Projekt p. Baworowskiego przedstawia się jako waryant projektu, na który już w maju otrzymał koncesyę p. August Starzeński; szczególniej linia z Tarnopola do Kopeczyniec albo Czortkowa idzie całkiem równolegle z linią projektowaną przez p. Starzeńskiego z Tarnopola na Chorostków. Nieco więcej różni się od projektu p. Starzeńskiego linia z Kopeczyniec lub Czortkowa do Uścia Biskupiego; ostatecznie jednak co do obu linij projekta pp. Starzeńskiego i Baworowskiego nawzajem się wykluczają pod względem wykonania. Niewykluczona pozostałaby tylko w projekcie p. Starzeńskiego linia z Czortkowa na Jagielnicę i Tłuste do Zaleszczyk. Wraz z koncesyą, którą dawniej już otrzymało było Towarzystwo kolei Karola Ludwika na zbudowanie drogi żelaznej z Tarnopola do Chorostkowa, jest to już piąty projekt podolskich koleji lokalnych. Koncesya rzeczonego Towarzystwa, ile nam wiadomo, już wygasła. Towarzystwo nie uczyniło z niej użytku, bo chodziło mu o łączność z koleją Podkarpacką, której Chorostków nie daje; Ministerstwo handlu atoli nie mogło udzielić Towarzystwu temu koncesyi na linię, którąby wiązała jego kolej ze skarbową koleją Podkarpacką, bo Towarzystwo, będąc w posiadaniu takiej łączności, nie miałoby naturalnie nic pilniejszego, jak sprowadzić ruch przewozowy z kolei Podkarpackiej na swoją linię. Pozostają więc niewygasłe jeszcze cztery koncesye Dotychczas każdy nowy projekt witaliśmy sympatycznie, bo nie wchodziły z sobą w rywalizacyę, lecz owszem uzupełniały się w jedną różnie rozgałęzioną wielką sieć koleji lokalnych; dziś zaczynamy obawiać się o losy projektów pod względem ich wykonania. *Viele Köche verderben den Brei...*

Ministerstwo handlu w ostatnich czasach pozatwierdzało operaty dyrekcyj budowli skarbowych dróg żelaznych co do służby dozorczej na ogniwach kolei Podkarpackiej z Grybowa do Zagórza i z Stanisławowa do Husiatyna, tudzież na odnodze z Żywca do Zwardonia, Służba ta, zastosowana do charakteru normalnej kolei drugorzędnej, będzie ograniczona do najniezbędniejszej potrzeby. Dozorców właściwych będzie niewielu, budnicy tylko na przejazdach, gdzie linia kolejowa krzyżuje się z gościńcami; obsługa baryer po części kobietom będzie powierzona. Położenie domków strażniczych będzie jednak takie, żeby można użyć ich później do utworzenia przystanków, jeżeli liczba pociągów, która z początku będzie bardzo mała, z czasem się powiększy. — Dostawę progów dębowych na mosty dla odnóg z Żywca do Zwardonia (120 metrów

kubicznych) i z Skawiny do Suchy (100 metr. kub.) otrzymał Dawid Tannenbaum jako najtańszy oferent.

Dla adjacentów pożądane będą wiadomości, że nowe przystanki utworzone być mają na kolei Karola Ludwika w Podhorcach (między Podzamczem a Barszczowicami) i na c. k. kolei Naddniestrzańskiej w Hubiczach (przy budce 7a na odnodze borysławskiej). Niewielkie koszta utworzenia przystanku w Hubiczach pokryć mają sami interesenci; pociągi tutaj tylko warunkowo zatrzymywać się będą. Utworzenie obu przystanków już zatwierdzone.

Ważne dla miasta Brodów urządzenie przedsiębierze kolej Karola Ludwika wspólnie z firmami brodzkiemi, prowadzącemi handel eksportowy zbożem rossyjskiem. Na wzór spichlerzy kolejowych w Podwołoczyskach, które im świetniejsze wydają rezultaty dla handlarzy tamtejszych i dla rzeczonej kolei tem więcej rolnikom galicyjskim dają się we znaki, zbudowane być mają spichlerze na stacyi kolejowej w Brodach z wszelką wygodą pod względem kombinacyi torów kolejowych szerokości austryackiej i rossyjskiej. W spichlerzach tych zboże rossyjskie będzie czyszczone tak, żeby mogło wystąpić do skutecznnej konkurencyi na targowisku powszechnem. Ułatwienia taryfowe dla wywozu do Prus dokonają reszty i tak rozwinie się w Brodach handel zbożem rossyjskiem na wielką skalę. Sprawa ta nie była bez trudności. Stacya kolejowa w Brodach bowiem nie jest tak wielka, żeby mogła odstąpić grunta pod spichlerze. Trudność tę pokonano w ten sposób, że przedstawiono rozszerzenie stacyi za nieodzowne. Rzecz dojrzała już w tym stopniu, że niebawem rozpocznie się budowla spichlerzów, jeżeli może już się nierozpoczęła. Nowa to dla Galicyi wskazówka, że w podźwignieniu, a raczej w stworzeniu krajowego przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego powinna szukać zbawienia ekonomicznego. D. n.

Józef Glinkiewicz.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, jak o tem doniósł telegram umieszczony w części wczorajszego nakładu, przedłożono budżet wspólny, podług którego po odliczeniu pokrycia w kwocie 3,136.055 złr. wynoszą potrzeby zwyczajne 106,997.947 złr., a nadzwyczajne 8,172.922 złr. Zwyczajne potrzeby w budżecie wojskowym wynoszą 103,763.944 złr., a nadzwyczajne 8,120.672 złr, pokrycie wynosi 254.886 złr. Po odliczeniu czystej zwyżki z ceł i opłat w kwocie 17,063.070 złr., zwyczajne potrzeby wynoszą 89,934.877 złr. Z potrzeb nadzwyczajnych budżetu wojskowego przypada 7,307.000 złr. na prowincye okupowane.

Delegacya austr. wybrała ks. Czartoryskiego 35 głosami przewodniczącym. Siedemnaście kartek oddano próżnych. Ks Czartoryski zaznaczył przedewszystkiem w przemowie niezaprzeczony fakt, że wszystkie ludy pragną pokoju i wszystkie rządy liczą się z potrzebą pokoju. Delegacya może więc przy obradach nad budżetem wojskowym uwzględnić stan finansów państwa. Mowca zwraca uwagę, że przywrócenie równowagi w budżecie staje się coraz niezbędniejszem. Nie należy jednak z drugiej strony łudzić się zapewnieniami pokojowemi, ale uchwalić należy to, co jest niezbędnie potrzebne, aby monarchia była na wszelki wypadek przygotowaną, i aby mogła w danym razie stanąć w obronie honoru, interesów i praw swych ludów. (*Oklaski*).

Żadne mocarstwo nie może obejść się bez wewnętrznej jedności i zgody, dlatego też instytucya Delegacyj musi być szanowaną, ponieważ umożebnia ona braterskie i harmonijne działanie z ludem węgierskim na korzyść państwa i jedność monarchii.

Ks. Czartoryski zakończył swą przemowę okrzykiem na cześć Najj. Pana, który w ojcowski sposób stara się o to, aby każdemu z ludów, pod berłem Jego zostających, zachować przynależne mu prawa. (*Brawo i entuzyastyczne okrzyki*: Niech żyje!).

Hr. Hohenwart wybrany został wiceprezesem 28 głosami; Coronini otrzymał głosów 24.

W tych dniach już, jak donosi *Fremdenblatt* — ukaże się w *Dzienniku rozporządzeń wojskowych* awans listopadowy. Dalej pisze *Fremdenblatt*: „Ważną wiadomość przynosi najnowszy numer *Dziennika rozporządzeń wojskowych*. Najj. Pan zezwolił na połączenie pułków kawaleryi, znajdujących się w obrębie I i XI korpusu (krakowskiego i lwowskiego) w dwie osobne dywizye kawaleryi. Zarazem zostali mianowani komendantami tych nowosformowanych dywizyj kawaleryi generał porucznik baron Vlasits i generał major baron Lasollaye. Zarządzenia takiego oczekiwano od dawna w kołach wojskowych i uznano je jako konieczne. Spodziewano się nawet, że nastąpi to w szerszych rozmiarach. Ż. ograniczono się obecnie na sformowaniu tylko dwóch dywizyj kawaleryi, powodem tego jest to, iż nie chciano zbytnio obciążać budżetu, uczyniono więc, co wydawało się być na razie najpotrzebniejszem i pozostawiono w zawieszeniu kwestyę sformowania dalszych dywizyj kawaleryi.“ Nowo sformowane dywizye kawaleryi obejmują ogółem dziesięć pułków. Dywizya I korpusu (sztab w Jarosławiu), do której należą 11 i 14 brygady kawaleryi w Tarnowie i Przemyślu, obejmuje pułki dragonów nr. 6 i 11, tudzież pułki ułanów nr. 1 i 3. Należąca do korpusu XI dywizya kawaleryi obejmuje 20 brygadę z pułkami ułanów nr. 8 i 11, tudzież 21 brygadę z pułkiem dragonów nr. 10, pułkiem huzarów nr. 16 i pułkiem ułanów nr. 4.

Według informacyi *Presse*, instytucya inspektorów przemysłowych zostanie powołaną do życia z dniem 1 stycznia 1884 r. Mianowanie trzynastu inspektorów nastąpi w grudniu. Na pokrycie wydatków połączonych z tą nową instytucyą zostanie wstawionych do przyszłorocznego budżetu 70 000 złr.

W Litomierzycach odbył się d. 21 b. m. wiec włościański, na który zgromadziło się sześciuset gospodarzy niemieckich z Czech i nader znaczna liczba gości.

Członek wiecu Mauder, omawiając polityczne stosunki, gorąco przemawiał za narodowym rozdziałem Czech i postawił wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło rezolucyę oświadczającą, iż wiec zajmuje wyraźnie stanowisko w duchu narodowo-niemieckim. Rezolucya została jednogłośnie przyjętą; poczem Krepak zabrał głos w sprawach gospodarczych, występując ostro przeciw agraryjnej polityce „feudałów“. Rezolucya, którą uchwalił wiec na jego wniosek brzmi: W stosownem zniżeniu podatku gruntowego, w zaprowadzeniu sprawiedliwie progresywnych podatków dochodowych, oraz w ustanowieniu pewnego wolnego od podatków minimum środków do życia, widzi wiec skuteczny środek do podniesienia stanu włościańskiego. Rezolucya ta przeszła jednogłośnie.

Przyjęto również wniosek o zwołanie ankiety, w celu zaradzenia szkodliwym wpływom fideikomisów na drobną własność ziemską.

Biuro Reutera donosi, że między Stolicą świętą a Prusami zawarta być ma konwencya, na podstawie której polepszą się stosunki bez wniesienia nowej ustawy kościelnej. Konwencya ta przyczyniłaby się również do załatwienia sprawy osieroconych biskupstw. Przypuszczają, że kardynał Ledóchowski nie powróci do Poznania.

Kuryer Poznański zamieszczając powyższą wiadomość, pisze od siebie: Jaki obrót wzięły rokowania ze Stolicą świętą — nie wiemy. Tyle wszelako powiedzieć możemy, że Jego Eminencya dotąd nie zrezygnował, chociaż gotów byłby to uczynić, gdyby przywrócenie pokoju takiej ofiary z Jego strony wymagać miało.

O misyi Mukhtara baszy donosi *Neue fr. Presse* na podstawie informacyj zasięgniętych „z wiarogodnego źródła“. Muktar otrzymał od sułtana polecenie, a to mniej więcej w tym czasie, w którym odbył się zjazd w Kopenhadze. Rokowania zawiązane i przeprowadzone przez Mukhtara, nie miały na celu przyłączenia Turcyi do niemiecko-austryackiego przymierza, lecz tylko upewnienie się, że Turcya może liczyć na dyplomatyczne i moralne poparcie mocarstw nadających obecnie ton polityce europejskiej. Mukhtar podniósł to zwłaszcza, że gdy z pewnej strony okazują wiele pobłażliwości wobec tych państw, na których z mocy traktatu berlińskiego ciężą pewne zobowiązania, Turcya w podobnych wypadkach naciskaną jest w sposób bezwzględny. Przytem wskazał na sytuacyę w Armenii i Egipcie i prosił o poparcie państw kontynentalnych na wypadek, gdyby zwrócono się do WPorty z z żądaniami, które musiałyby jeszcze bardziej osłabić państwo tureckie. W Wiedniu Mukhtar miał kilkakrotnie konferencyę z hr. Kalnokym. Wysłannik sułtański opuścił stolicę austryacką bardzo zadowolony z rezultatu swej misyi i wyraził przekonanie, że misya ta utoruje drogę do trwałego i przyjaznego stosunku pomiędzy Wiedniem i Konstantynopolem.

O otwarciu ponownem Izb francuskich, które miało nastąpić wczoraj, dziś zapewne doniesie telegram. Z wiadomości podanych przez korespondentów paryskich, **zasługuje na wzmiankę, że Izba przy otwarciu** miała najpierw przystąpić do obrad nad budżetem na r. 1884, donoszą jednak, że komisya budżetowa nie ukończyła swej pracy, że zatem inna sprawa znajdzie się na porządku dziennym w pierwszych dniach [illegible] parlamentarnej.

Do *Nat. Ztg.* donoszą, że deputowany Gatineau, przewódca ultraradykalnej frakcyi, wydał w przeddzień otwarcia Izby odezwę, w której wzywa swoje stronnictwo do walki przeciw gabinetowi, ale na polu polityki zagranicznej. Twierdzi, że Ferry chciał swojemi mowami w Rouen i Hawrze odwrócić uwagę kraju od spraw polityki zewnętrznej i skierować ją na wewnętrzne, opozycya zatem powinna obrać za pole do walki sprawę Tonkinu, ażeby sparaliżować zamiar gabinetu.

W Paryżu obudziła zajęcie świeżo wydana broszura pod tytułem: „Ani zwyciężcy, ani zwyciężeni“, której autorstwo, chociaż wyszła bezimiennie, przypisują przewódcom orleanistowskim, dodają nadto, że pojawiła się za wiedzą hr. Paryża. Po przedstawieniu stosunków stronnictwa zawiera broszura odezwę której autor oświadcza, iż wobec nowego króla legitymiści nie mogą posiadać żadnej wyższości praw, gdyż zasadę legityzmu przedstawiają teraz Orleanie i liberalni. Upomina bonapartystów, ażeby nie zapominali, że Bóg przemówił do nich przez śmierć młodego cesarzewicza. Wyraża nadzieję stronnictwa, które jest pewne przyjścia rządów chrześciańskich, prawdziwej wolności i pomocy opartej na sile. Zwraca się także z upomnieniem do republikanów, pragnących wolności i twierdzi, że takie królestwo, jak powstające obecnie jest najlepszą z republik. Hr. Paryża ma tylko jeden program, ażeby wszystkich ludzi, pracujących dla Francyi zgromadzić w około siebie i prawa ich i interesa uszanować. W programie zawarte są między innemi takie ustępy. „Jesteśmy pewni. że książęta spełnią swe obowiązki względem ojczyzny, aby Francya nie zaniedbała ich obec książąt. W rozdwojeniu pomiędzy narodem a królem jest źródło waśni obywatelskiej i nieszczęścia narodowego. Zabójczemu temu stanowi trzeba kres położyć przez ożywczą jedność z władzę zapewniającą wolność. Do tego celu dążymy. Hr. Paryża jest synem tego kraju i człowiekiem idei współczesnych, kocha i szanuje Francyę, ale nie narzuca się jej. Jest jednak władcą Francyi i legalnym reprezentantem zasady monarchicznej. Zna obowiązki ztąd płynące i potrafi je spełnić, skoro naród zbawienie swoje widzieć zechce w tej zasadzie. Hrabia gotów wielką swą misyę podjąć, usunąć bezład istniejący, niweczący wszystko i sprowadzić do harmonii dobrodziejstwa dziedziczności z nowoczesnemi wymaganiami społeczeństwa.

W sprawie misyonarza Shawa pisze *République Française*: Rząd francuski pozwolił na przysądzenie misyonarzowi Shaw odszkodowania za naruszenie osobistej jego wolności, którego doznał w skutek okupacyi Tamatave. Odszkodowanie to w kwocie 25.000 franków, nie będzie przedmiotem żądania kredytu uzupełniającego, gdyż pokryte zostanie z tajnych funduszów ministerstwa spraw zagranicznych.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu o powrocie tamże prezesa gabinetu Depretisa. W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się rada ministeryalna w celu ostatecznego oznaczenia terminu zwołania Izb. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że Izby zbiorą się 22 listopada. Po odbyciu rady ministeryalnej uda się Depretis do Neapolu.

Amsterdamski *Dagblad* podnosi z przyciskiem, że odwiedziny króla Belgii Leopolda, nie miały bynajmniej charakteru politycznego. Naród przeciwny jest stanowczo i jednomyślnie wszelkiej myśli przymierza, które tylko wywołuje niebezpieczeństwo, zamiast je zażegnywać.

Z powodu nieporozumienia jakie, wynikło w łonie gabinetu portugalskiego, ze względu na przyszłe wybory municypalne, minister spraw wewnętrznych podał się do dymisyi. Dzienniki lizbońskie zapewniają, że przed otwarciem Kortezów, oraz w czasie dyskusyi nad reformą prawa wyborczego nastąpią jeszcze nowe zmiany ministeryalne. Termin wyborów municypalnych oznaczony jest na dzień 11 listopada.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 października. Dziś dopełnioną została w ministerstwie spraw zagranicznych w obecności delegatów czterech państw ratyfikacyi konwencyi kolejowej zawartej na konferencyi czterech państw.

Wiedeń, 25 października. W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia Delegacyi austryackiej (Patrz „Ostatnią Pocztę“) hr. Hohenwart, podziękowawszy za zaufanie, oświadczył, że w razie, gdyby został powołany do pełnienia czynności prezydenta, to okoliczność, iż wybór jego na wiceprezydenta nastąpił jednomyślnie, byłaby dlań podwójną zachętą do pracy w tym celu, aby mniejszość z jego wyborem pojednać. Na sekretarzy zostali powołani: ks. Rosenberg, br. Hippoliti, Schöffel i hr. Franciszek Thun. Na gospodarzy: Brandis, Coudenhove, br. Gagern i Stöhr. Do komisyi weryfikacyjnej wybrano: Flucka, Mosera, Jaworskiego, Schiera i Mitrofanowicza. Minister spraw zagranicznych zawiadomił, iż Najj. Pan przyjmuje Delegacyę austryacką 25 b. m. o godzinie 1 po południu. Hr. Kalnoky'ego zastępować będzie w razie niemożności przybycia na posiedzenie Szoeczenyi i Taschenberg. Do komisyi petycyjnej zostali wybrani: br. Ceschi a Santa Croce, Hausner, Schier, Lienbacher, Pflügl, br. Scrinzi-Montecroce, Schönborn, Streeruwitz, Vidulich. Do komisyi budżetowej: Bezecny, Brandis, Clam, Coronini, Czerkawski, Demel, Engerth, Falkenhayn, Hippoliti, Hohenwert, Klaic, Klier, Latour, Lichnowsky, Mattusch, Nischelwitzer, (nazwisko nieczytelne), Sturm, Suess, Franciszek Thun. Terminu dla najbliższego posiedzenia nie oznaczono.

Wiedeń, 23 października. Delegacya węgierska wybrała kardynała Haynalda prezydentem, Ludwika Tiszę wiceprezydentem. Kardynał Haynald podziękował za okazane mu ponownie zaufanie, wezwał zebranych do wspólnej pracy i dodał, że błagać będzie Boga, aby zlał błogosławieństwo na ukochanego Ojca narodu węgierskiego, króla węgierskiego, uposażonego tylu świetnemi cnotami ludzkiemi i monarszemi, niemniej błagać będzie Najwyższego o błogosławieństwo dla całego Domu panującego. (*pełne zapału eljen!*) Prezydent zawiadomił następnie, że Apponyi, Szilagyi i Pulsky złożyli mandaty do Delegacyi, gdyż większość wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, wybrała ze stronnictwa tych panów tylko trzech delegatów. Na wniosek Falka zebranie przyjęło rezygnacyę i wezwało do udziału w pracy delegacyi trzech zastępców. Prezes gabinetu Tisza zawiadomił, że Najj. Pan przyjmie Delegacyę węgierską we czwartek o podzinie 12. Minister skarbu wniósł przedłożenia, poczem Delegacya przystąpiła do wyboru komisyj. Następnie komisye ukonstytuowały się. Następnego posiedzenia nie oznaczono.

Wiedeń, 23 października. Komisya budżetowa Delegacyi austryackiej wybrała przewodniczącym hr. Hohenwarta, zastępcą przewodniczącego Engerta. Referaty rozdano w ten sposób: Referat ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał Clam, referat ordinarium wojennego Falkenhayn, extraordinarium Mattusz, referat zamknięcia rachunków Bezecny, ceł Hippoliti.

Praga, 23 października. Biskup sufragan Prucha umarł.

Berlin, 23 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby hr. Herbert Bismarck miał opuścić Londyn.

Petersburg, 23go października. Okólnik ministertwa oświaty do kuratorów okręgów naukowych podnosi wpływ szkodliwy wydalonych studentów, którzy nakłaniają młodzież uczącą się do tworzenia

stowarzyszeń, zakładania kas, urządzania zebrań i przez podżeganie młodzieży do zaburzeń powodują dalsze wydalania. Z tego powodu należy na podania relegowanych studentów o przyjęcie napowrót do zakładów naukowych odpowiadać odmownie. Kuratorowie mają przypomnieć studentom, że powinni absolutnie wyrzec się odgrywania roli politycznej i poświęcić się wyłącznie naukom.

Paryż, 23 października. Z kół deputowanych donoszą, że w sferach tych nie życzą sobie przesilenia ministeryalnego.

Porucznik marynarki Viaud, autor umieszczonego w *Figarze* sprawozdania o zajęciu Hue, które to sprawozdanie przedstawiło armię i marynarkę w świetle wielce niekorzystnem, został odwołany i spensyonowany.

Komisya budżetowa, wbrew oświadczeniu ministra Tirarda, przyjęła system redukcyi amortyzacyi, a to w celu przywrócenia równowagi w budżecie.

Paryż, 23go października. Izba po krótkiem posiedzeniu została odroczoną do czwartku. Lewica radykalna przygotowuje wniosek żądający wydalenia z Francyi wszystkich książąt krwi. Według *exposé* w sprawie tonkińskiej, żądają Chiny w ostatniej nocie z dnia 16 b. m. utrzymania *status quo*, jaki istniał w Anamie przed r. 1873, z wyjątkiem niezawisłości króla; dalej żądają przyznania cesarzowi chińskiemu wyłącznego prawa akcyi Chin na rzece Czerwonej. Chiny natomiast zgodzą się na pociągnięcie pasu neutralnego pomiędzy południową granicą Tonkinu i 22 stopniem szerokości i proponują, aby Czerwoną rzekę uczynić przystępną dla całego handlu zagranicznego.

Londyn, 23go października. We czwartek zbierze się rada ministeryalna.

Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę generała Patricka Granta na marszałka.

Aleksandrya, 23 października. Kilkanaście osób zapadło na cholerę, z tych cztery zmarło.

Wiedeń, 24 października. (*Tel. pr.*) Przy wczorajszych przedwstępnych rokowaniach pomiędzy prawicą i lewicą delegacyi w sprawie wyboru prezydyum, zażądała lewica, aby wiceprezydent wybrany był z jej łona, przyrzekając połączyć wszystkie głosy na kandydata prawicy przy wyborze prezydenta; na co też zgodziła się prawica. Gdy jednak lewica nie chciała przystać na wybór księcia Czartoryskiego prezydentem, kompromis się rozchwiał; przy głosowaniu lewica oddała białe kartki, tylko Coronini i dwaj członkowie klubu głosowali wraz z prawicą na Czartoryskiego. Nieprzyjęcie przez lewicę kandydata prawicy spowodowało, że ta ostatnia zdecydowała się stanowisko wiceprezydenta powierzyć również swemu kandydatowi i w skutek tego Coronini jako kandydat lewicy upadł. Przy wyborach do komisyj petycyjnej i budżetowej przyszedł kompromis do skutku. Do komisyi petycyjnej wszedł Hausner w miejsce Chrzanowskiego, który usunął się od ponownego wyboru. Do komisyi budżetowej wybrani ponownie Czerkawski i Grocholski.

Berlin, 23 października. (*Tel. p.*) Z Petersburga donoszą o bliskiem ustąpieniu generała Todlebena, który ma być podobno bardzo cierpiącym.

Hrabina Reichenbach, córka Kurfürsta Hesskiego, zapisała uniwersytetowi w Jena 450.000 mark dla wydziału medycznego. Zapis może być podwyższony do 800.000 mark.

Petersburg, 24 października. (*Tel. pr.*) W tych dniach dostawiono do Petersburga 11 oficerów mingrelskiego pułku gwardyi na Kaukazie, aresztowanych pod zarzutem agitacyj nihilistycznych. Osobna komisya śledcza została wysłaną na Kaukaz. Również w Odessie i Mikołajowie aresztowano wielu oficerów marynarki.

W *Mosk. Wied.* Katkow oddaje ponownie pochwały pokojowej polityce Niemiec i pisze, z powodu doniesienia o zamierzonej podróży ministra spraw zagranicznych Giersa do Paryża, że p. Giers tego niezawodnie nie uczyni, gdyż mogłoby spotkać go tam to samo, co spotkało króla Alfonsa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 października 1883, godz. 1 min. 45. Losy kredytowe 64.50, Węg. akcye kredyt. 282·—, Akcye anglo-austr. 107·—, Akcye banku Union 108·10, Akcye kolei Karola Ludwika 284·—, Akcye kolei północnej 266·75, Akcye kolei południowej 144·30, Akcye kolei Alföld 167·75, Akcye kolei Elżbiety 310·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·—, Wiedeńskie losy 123·75 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75. Losy regulacyi Cisy 109·80, Losy tureckie 22·25, Węgierska renta 86·75. Akcye banku związkowego 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—. Rubel papierowy 1·17·65, Węgierskie losy, 113·25, Marka niemiecka —.— [illegible]bienie pomyślne.

Wiedeń, 23 października 1883, godzina 4 min. 55. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 24 października 1883, godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 284·—, Anglo-Austr. 107·50, Unionbank 108·60, Kolej Karola Ludw. 284·25, Południowa 144·70, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·53. Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 23 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·50 do 11·— zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per [illegible] liter procent 33·50 do 33·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9.50, do 9·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin. Pszenica żółta (maj—czerwiec 176·75 m. żyto —·— m., spiritus 52·25, olej rzepakowy 67·— m. Szczecin: Pszenica —·— rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 53·25 fr., olej rzepakowy 77·75 fr. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·— owies —·—, spiritus —·—, kukuru[illegible] Pszeni[illegible]

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 m[illegible] pociąg osobowy, o godz. 5 [illegible] po południu pociąg mieszany i o godz. 6 min. [illegible] rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. [illegible] min. [illegible]0 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 [illegible] 10 w[illegible]czy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mieszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. [illegible] min 48 po południu pociąg mięszany.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca gr.dnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do 30 każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 23 października 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.	283	—	286	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w.	165	—	1[illegible]8	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w.	2[illegible]8	—	293	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w.	[illegible]25		[illegible]5	
2. List. zast. za 100 zł				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	9[illegible]	50	[illegible]0	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	60	[illegible]8	60
„ „ „ 5 pr. w. a. w. - losowane z 10 pr. premią	100	60	101	60
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w.	[illegible]		[illegible]5	—
3. Listy dłużne za 100				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Galicyi i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.			—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	[illegible]8	50	99	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w.	101	50	102	50
5. Losy miast. Krakowa	18	—	20	—
[illegible] Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperyał	9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	58	55	59	20
Srebro	—	—	—	—
Ku[illegible]	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 18 października 1883.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.50	78.65
luty-sierpień	78.55	78.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.—	79.15
kwiecień-październik	79.05	79.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	131.—	131.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.75	138.25
„ „ 1864 po 100 zł.	167.25	168.—
„ „ 1864 po 50 zł.	166.75	167.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.25	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.85	93.—
Austr renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.25	99.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.75	99.25
Galicyi	98.50	99.20
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	98.—	98.50
W[illegible]r	99.25	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	106.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.70	284.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	855·—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	838 —	840 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	562.—	564 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	224 75	225 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2677.—	2683.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	285 50	286.—
Lwow-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	166 —	166.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	312.75	313.
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147 70	148.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.75	161.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ pr[illegible]owe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w [illegible] l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kre[illegible] w. a. po 4 proc.	89.50	[illegible]0.50
„ „ „ „ po [illegible] proc.	99.—	99.50
„ „ „ „ [illegible] 5 proc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 50	102.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.40	100.90
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.90	101.10
W[illegible] Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
[illegible] Zakł. kr. ziem. po [illegible]½	100.50	101.50
5. Obligacye z prawem [illegible]stwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	97.25	97.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów [illegible] a [illegible] 5 [illegible] srebr.	93.70	93.90
Kol. [illegible] po 100 zł. [illegible]	105.—	105.25
po 100 zł. [illegible]	100.50	101.50
Kol. ga[illegible] z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.80	95.30
z r. 1867	98.75	99.75
z r. 1868	95.—	95.25
z r. 1872	93.75	94 25
Węg. [illegible] kol. a 200 zł. 5 pr. w.	95.—	95.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	168.50	168.75
Clarego po 40 zł. m. k.	36.75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 25	109 75
Keglevicha po 10 zł. m k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	18 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 —	40,—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 25	35.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.90	12.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	51 —	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48 —	48.40
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	26 75	27.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 50	40 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	120 —	120 25
	47 55.—	47.60 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5 72 —
„ pełnej wagi	5.72.—	5 74 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 53 —	9.53.50
Rossyjski imperya	[illegible] 83 —	9.84.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 23 października 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	50
„ „ „ w srebrze	79	10
Renta w złocie	99	40
5% austr. renta marcowa	93	05
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	283	—
Londyn	120	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52½
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	58	80

Przyjechali do Lwowa
dnia 24 października 1883.

Hotel Georgea

Pp. F. Skarzyński z Krakowa. J. Jarntowski z Załanowa. M. Jakubowicz z Bukowiny. A. Hulimka z Mycowa A. Frank z Wiednia. J. Kremer z Ołomuńca.

Hotel Europejski

Pp. A. Br. Brunicki ze Stryja. B. Starorypiński z Podola ross. W de Pichs z Wiednia. J. Majer z Czerniowiec. M. Freund z Wiednia. J. A Icherwood z Krościenka.

Hotel Warszawski

Pp M. Jakubowski z Wołynia. S. Rossowski z Zwiniacza. L. Zychliński z Brusna. L. Szallaj z Wołynia. Dr. K. Kruszyński z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. M. hr. Karnicki z Rogużna. R. Podlewski z Kopiatyna. F. Leszczyński z Tarnowa A Krauss z Podhajec.

Hotel Langa

Pp S. Barcewicz z Warszawy. L. Silberberg z Wiednia A. Recht z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 24 października 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 733 52mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 5.7°C. Psychrometr wilgotny + 5.4°C. Prężność pary 6.5mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 7.

Temperatura powietrza + 4 7°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 759.12mm.
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 11.9°C.
Najniższa temp. w nocy 5.3°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 13 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej w Lwowie.)

φ = 49°50' = 41°41' w. = 340m,5

Dnia 25 października

E. = — 15m 48.s80 Θ^0 = 14h 13m 51 s38

Zachód słońca 23go października 4h. 50m.,5, wschód 18.. 39m., 8.

W październiku nastąpi pierwsza kwadra księżyca 8d 23h 55,m 7; pełnia 15d 20h 21,m 5, ostatnia kwadra 22d 12h 54,m 7; nów 30d 13h 32,m 9.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 3d 7.h 5 i 30d 10h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 16d 6h 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Na 30 października przypada zaćmienie słońca, które nie będzie widzianem w Europie; zaćmienie księżyca przypada na 15 i zaczyna się o 19h 35,m 0, według czasu Obserwatoryum. Będzie widzianem w zachodniej Europie, we Lwowie zajdzie księżyc blisko godzinę przed zaćmieniem

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem opiero około 15 Wenerę jako wieczorną gwiazdę, zachodzi blisko 30m po słońcu; Saturna w konstelacyi Byka, (wschodzi na początku przed 9tą na końcu o 6tej godzinie); Marsa, który przechodzi z konstelacyi Bliźniąt do konstelacyi Raka i wschodzi przed 11tą a na koniec Jowisza w konstelacyi Raka, który wschodzi na początku przed 12tą a na końcu przed 10tą godziną.

Dnia 19go października będzie Jowisz w złączeniu z Marsem.

23 października 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	730,90	731 10	728,90
Stan termometru suchego w st. Cels.	+7,4	+5,8	+5,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+7,0	+5,6	+4,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	7,2	6,7	6 4
Wilgotność powietrza względna w %.	94	97	97
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	n	n.	n.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 1,mm8 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 11,0			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 5 8			

(N.B. 24/10 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 25/10).

Przy wietrze północnym, temperatura się obniża, niebo zamglone, powietrze dżdżyste.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 43930. (7004 2—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek L. (Louis) Schleichera, właściciela handlu towarów korzennych we Lwowie, ul. Sykstuska.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. radcy sądu kraj. Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Waldmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1883, godzinę 9tą przed południem, w sali rozpraw.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 15 grudnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 15 stycznia 1884, godzinę 9 przed południem, w sali rozpraw, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody, w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 października 1883.

L. 35931 (7023)

Do sprawdzenia złożonego przez p. Alberta Gansa w podaniu do l. 27101/83 ostatecznego rachunku administracyi masy rozbiorowej Izraela Dreikursa, Racheli Menkes a zarazem do p.wzięcia w myśl §. 146 u. k. uchwały nad wnioskiem zarządcy masy, ażeby kwota 598 zł. 3 ct. którą Mojżesz Dreikurs jako nabywca towatów do masy należących dotychczas nie zapłacił, jako nieściągalna została uznaną względnie do powzięcia uchwały względem sposobu zrealizowania tej pretensyi masalnej wyznaczam dla ogółu wierzycieli termin na dzień 6 listopada 1883. o godz. 10 przed południem w sali rozpraw sądowych.

Termin powyższy służyć ma także do roprawy nad zarzutami przeciw przedłożonej repartycyi, które u zarządcy masy p. Alberta Gansa lub u komisarza konkursowego przejrzeć wolno.

Zarzuty te wolno wnieść pisemnie lub ustnie do 29 października 1883.

Lwów, dnia 15 października 1883.

Licytacye.

L. 3573. (6934 3—3)

Na terminach 24 października, 21 listopada i 20 grudnia 1883 o 10tej godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności do masy leżącej po Stefanie Rusyn i do Hanuśki Rusyn należącej pod nr. 74 w Tuczapach położonej ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Reitzesa w kwocie 148 zł. 48 ct. a. w. zpn.

Cena wywołania 690 zł., wadyum 69 ł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c.k. sądu powiatowego
Jaworów, 30 czerwca 1883.

L. 3446. (6925 2—3)

Dnia 5go listopada 1883, 5go grudnia 1883 i 5 stycznia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 266 subrep. 115 w Synowódzku wyżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Maryi Sozańskiej własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego zapłacenia 15 rat po 6 złr. i resztującego kapitału 44 zł. 80 ct. w a z pn.

Cena wywołania 700 złr.
Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Skole, dnia 27 września 1883.

L. 5615. (6940 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż na zaspokojenie pretensyi Filipa Schwarza w kwocie 54 złr. z pn. sprzeda w dniach 8, 22 listopada i 5 grudnia 1883, każdym razem o 10 godzinie rano, realność pod l. 46 w Piwniczny położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wolfa Sterna własnej.

Cena wywołania 1900 złr.
Wadyum 190 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jaroś w Nowym Sączu.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i protokół opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Stary Sącz, dnia 25 września 1883.

L. 11065. (6591 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 117 zł 44 ct. wa. zpn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się dnia 16 listopada, 14 grudnia 1883 i 14go stycznia 1884 o godzinie 10tej przed południem egzekucyjna sprzedaż realności wedle Dom 19 pag. 354 i 355 n. 13 14 i 15 haer. do masy spadkowej Leisora Weishausa i do Majera i Józefa Weishausów należącej w Tarnopolu pod l. 1373 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie wynosi 4097 zł. 62 ct. w. a.

Wadyum 410 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 lipca 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Frühlinga a p. adw. dr. Glogiera zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 25 września 1883.

L. 3447. (6926 1—3)

Dnia 5 listopada, 5 grudnia 1883, i 5 stycznia 1884 każdym razem o 9 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 136|201 subr. 80|20 w Synowódzku wyżnem. ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Berla Grünberga własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie sumy 150 zł aw. względnie 60 zł. 68 ct aw. zpn.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 10pr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Skole, 27 września 1883.

L 4493 (6927 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w dniach 5 listopada i 5 grudnia 1883 każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się w celu zaspokojenia wierzytelności Majera Osterera w kwocie 168 zł. zpn. licytacya realności dłużnika Wasyla Radomskiego wyk. hip. l 695 ks. głów. gminy Stecowa objętej. Jeżeliby wspomniona realność na tych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyższą sprzedaną być nie mogła odbędzie się dnia 17go grudnia 1883 o 3 godzinie po południu termin w celu ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1300 zł.

Wadyum wynosi 130 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Ebermann w Śniatynie.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Śniatyń, 30 kwietnia 1883.

L. 3571. (7013 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Nathana Reitzesa w kwocie 59 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 października, 21 listopada i 20 grudnia 1883, o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod l. k. 122 w Tuczapach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1045 złr. oszacowanej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 1045 złr.
Wadyum 105 złr.

Dalsze warunki licytacyjne, i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Jaworów, 30 czerwca 1883.

Zl. 5236. (6989 2—3)

Am 29. October, 29. November und 27 Dezember 1883 jedesmall um 11 Uhr Vormittags wird hiergerichts die dem Johann Wilhelmi gehörige C. Nr. 5 in Hofnungsau gelegene, einen Tabularkörper bildende Realität zur Einbringung der Forderung des Majer Litrak pto. 140 fl. ÖWg. beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden egsekutiv öffentlich veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 2749 fl.

Das Vadium 275 fl.

Lizitationsbedingnisse der Schätzungsakt und Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Dolina, 7 September 1883.

Zl. 1894. (6907 3—3)

Reassumirungs - Arrendirungs-Kundmachung

zur Sicherstellung nachstehender Erfordernisse für die k. k. gemeinsame Armee und Landwehr für das Jahr 1884.

Die Reassumirungs-Verhandlung wird abgehalten: am Tage	im Orte	für die Arrendirungs-Station	auf die Zeit: vom	auf die Zeit: bis	Tägliches Erforderniss, Portionen: Brod à 875 Gramm	Tägliches Erforderniss, Portionen: Hafer à 3360 Gramm	Vadium für Brod (Gulden)	Vadium für Hafer (Gulden)	Anmerkung
30. October 1883	beim Militär Verpflegs-Magasine in Lemberg Janower-Gasse Nr. 3.	Żółkiew	1 Jänner 1884.	31 Dezember 1884.	250	250	300	900	
		Gross Mosty			340	388	500	1600	
		Siedliska			—	194	—	800	
		Hruszów			340	388	500	1600	
		Jaworów-Szkło			170	—	250	—	

Zl. 1794. (7006 1—3)

Fruchtverkauf.

Am 26ten November 1883 um 10 Uhr Vormittag, wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz, wegen Verkauf von nachstehenden, aus der dießjährigen Fechsung annähernd anzuhoffenden Körnerfruchtmengen, welche in den Schüttböden in Radautz, Fratautz und Woitinell eingelagert werden eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebniß der hochortigen Genehmigung vorbehalten bleibt, als:

Weizen	in der Hektoliter-Qualität von	74 bis 75	Kilogramm	400	metrische Zentner
		76 „ 78		1100 — 1500	
Korn		68 „ 70		500	
		72 „ 75		2000 — 2500	
Gerste		60 „ 64		250	
Heide		58 „ 60		350	

Anbote auf die oben nach den vorgenommenen Probedrüschen approximativ angesetzten gesammten Fruchtmengen oder auch abgesondert auf jede einzelne dem Verkaufe ausgesetzte Fruchtgattung, wobei jedoch erstere Offerenten sich zu verpflichten haben, im Falle nicht die gesammten Verkaufsfrüchte ihnen hohen Orts bestätiget werden sollten, auch nur die eine oder andere Fruchtgattung, beziehentlich zwei oder drei Fruchtgattungen zu übernehmen, wollen zur obangesetzten Zeit hieramts mit dem ausdrücklichen Beisatze überreicht werden, daß Offerent sein Anbot ohne Unterschied und Garantie der Qualität und Quantität der ab den genannten Depositorien zu erkaufenden Fruchtgattungen stellt, indem sich die annäherungsweise ausgeschriebenen Mengen derselben erst nach dem völligen Abdrusche des Gestrohes desgleichen das erhobene durchschnittliche Qualitätsgewicht größer oder kleiner erweisen können

Jedes Offert muß mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für Einen metrischen Zentner der betreffenden Fruchtgattung und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt, nebst dem 10 prc. Vadium von Letzterem mit der Erklärung enthalten, daß dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Mit der Verfrachtung der erkauften Früchte kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung der ihm sukzessive zur Disposition gestellt werdenden Mengen sofort beginnen, muß jedoch den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende Dezember 1883 vollständig eingezalt und die gesammten Früchte zuverlässig bis Ende März 1884, abgenommen haben.

Die Offert-Verhandlungs-Bedingnisse und die Probemuster der zu verkaufenden Früchte können in der Direktionskanzlei eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direktion

Radautz. am 19 Oktober 1883

Doniesienia prywatne.

Kawa familijna. Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy **„Cuba“** nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (6685 7 15)

S. Ascoli w Tryeście.

Do sprzedania z wolnej ręki za przystępną cenę, razem lub pojedynczo **dwie kamienice** jednopiętrowe, obok siebie stojące, **pod l. 118 i 119 na Władyczu w Przemyślu**, w miejscu spokojnem i zdrowem położone. — Wiadomość w kancelaryi **Wgo. p. Juliana Rokickiego**, c. k. notaryusza **w Przemyślu.** (6942)

Urząd pocztowy w **Lubaczowie** poszukuje natychmiast ekspedytora lub ekspedytorki do samodzielnego prowadzenia poczty i telegrafu. (6995 3-3)

Sezon 1882/3.

Chińsko-Rossyjska

HERBATA.

Zupełnie świeży transport poleca handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka, pod „Złotym kogutem“

we Lwowie.

½ kilo **Congo** cesarskiej . . . złr. 2.20
½ kilo **Familijnej** . . . . . złr. 3.20
½ kilo **Melang de Moskau** . . złr. 4.20
½ kilo **Melang Emperial** . . . złr. 5.20
½ kilo oryginalny, opakowany **Souchong** . . . . . . złr. 4.—
½ kilo wyśmienitych **wysiewek** własnych . . . . złr. 1.70
(5831 22 ?)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY chińskiej

a mianowicie — Cena za pół kilo

Nr. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz. zł. 5.—
Nr. 1. **Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa zł 4.40
Nr. 2 **Juntojczan Pecha,** białokw. zł 4 —
Nr. 3 **Nandzyn,** czarna mocna . . . zł. 3.20
Nr. 4 **Souchong,** mało narkot. . . zł. 2.80
Nr. 5 **Congo,** familijna dobra . zł. 2.—
Nr. 6. **Proszek herbaciany** . . . zł. 1 50
Nr. 7 **Wysiewki** najlepszych herbat zł. 1 70
Nr. 8. **SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach . zł. 4
Nr 9. **Souchong** powyższa na wagę zł. 3.—
Nr. 10. **Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros. . . . . zł. 4.80
Nr. 11. **Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros. . . . zł. 6.—

poleca i rozsela handel

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

(588 8—?)

W nowo otworzonym składzie

żelaznych



krzyżów nagrobkowych

z własnej pracowni, lakierowanych i złoconych, począwszy od 4 złr. i wyżej,

sprzedaje

A. PAULO

malarz szyldów i lakiernik

ul. Ślusarska l. 3 (Chorążczyzna) WE LWOWIE.

(4190 19—?)

Drzewa owocowe

wysokie, stamowe, z nowych gatunków, **w ogrodzie JO. ks. Sanguszki.**

JABŁONIE, od 6 do 10 lat, 100 sztuk 36 złr.
„ pojedyncza sztuka po 40 ct.
„ starsze od 10 do 12 lat, po 60 ct.
GRUSZKI 100 sztuk 38 złr., sztuka po 40 do 60 ct.
ŚLIWKI rengloty. sztuka od 35 ct do 50 ct.
WINA wczesne, muszkatele i inne nowe, po 28 ct.
MALINY całe lato rodzące, białe i czerw., 100 szt. 8 złr.
AGRESTY wielkie, sztuka po 20 ct.
MARCHEW Carota, liter 40 ct. Pietruszka 70 ct.

Gumniska, poczta **Tarnów.**

(6379 6 6) *Stanisław Korsynek.*

L. 2807. (6971 2—3)

Konkurs.

W celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi gminy miasta Śniatyna, dla synów mieszkańców śniatyńskich utworzonego. w rocznej kwocie 100 złr., od dnia 1 września 1883 w półrocznych ratach z dołu. to jest 1 marca i ostatniego sierpnia każdego roku wypłacać się mających, ogłasza się niniejszem konkurs do 20 listopada 1883 r.

Ubiegający się o uzyskanie stypendyum ma udowodnić

1. Że stypendyum rzeczywiscie potrzebuje

2. Ze jest stałym uzniem w jednym z publicznych zakładów naukowych w kraju, to jest: szkół realnych gimnazyalnych lub szkół wyższych

3. Że się wyszczególnia obyczajnością i celującym postępem w naukach.

Należycie w powyższe dowody zaopatrzone prośby mają być w powyższym terminie do zwierzchności gminy miasta Śniatyna wniesione.

Śniatyn, 18 października 1883.

Apteka pod Gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie

poleca:

Desinfektora

własnego wyrobu środka, przeciw **katarom**. Środek ten strzeże także profilaktycznie od chorób zakaźnych, jak **dyfteryi**, **szkarlatyny**, **tyfusu** i t. p. i to li tylko przez częste wąchanie. — Cena 30 centów.

Wodę salicylową do ust i Proszek do zębów salicylowy,

także własnej inwencyi środki. które zbawiennie działają na zęby i dziąsła, a używane wraz z **Desinfektorem** także się przyczyniają do ochrony przyrządów oddechowych **od zarażenia przez bakterye** i mikrokoki w powietrzu się znajdujące. — Cena **wody salic. do ust** 60 cnt., **proszku do zębów** pudełka większ. złr 1, mniejszego 30 cnt

(6389 ?)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincye rozmaite angielskie lakiery powczowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 64—?)

Na sezon zimowy

Magazyn Futer

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we LWOWIE,

Ulica Halicka l. 1. w domu własnym.



Poleca na czas zimowy wszelkie gatunki futer, a mianowicie:

Futra męskie do podróży i do miasta.
Futra damskie podług najnowszych fasonów (kapotki).
Kołnierze i zarękawki damskie, nowy fason, w gatunkach najróżnorodniejszych.
Wierzchy damskie jedwabne i wełniane do futer, z najwyborrowszych materyj.
Wierzchy mezkie do futer. z materyj francuskich, podług najnowszego fasonu.
Skład materyj jedwabnych i wełnianych, prawdziwych francusk.
Skład sukna francuskiego na wierzchy do futer meskich.
Czapki i kołpaki, pióra do kołpaków.
Deki do sani i przed łóżka

Wszelkie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary metrycznej, uskutecznia w najkrótszym czasie z całą sumiennością i akuratnością, zaś za towar w handlu nabyty, jak niemniej wykończenie, gwarantuje w zupełności.

Cenniki na żądanie franco.

(6220 5—12)

Największy i najtańszy

Magazyn konfekcyi damskiej

J. KÜHMAYERA NASTĘPCY

Lwów, ul. Hetmańska 4

poleca szanownej publiczności:

Płaszcze jesienne i zimowe . . .	w cenie	12 do 100	złr.
Paletoty jesienne i zimowe	„	10 do 60	„
Rotondy podbite futrem	„	25 do 50	„
Płaszcze podbite futrem . . .	„	35 do 80	„
Wierzchy do futer	„	15 do 50	„
Kostiumy wełniane . . .	„	15 do 80	„
„ jedwabne	„	50 do 120	„
Szlafroczki	„	6 do 30	„
Białe okrycia	„	6 do 30	„

oraz wielki wybór materyałów na łokcie.

Zamówienia w jak najkrótszym czasie uskuteczniają się jak najsumienniej.

(6428 8 8)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego 12 dzr Warnera Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.“